Nr 122. Kraków, Sobota 29 Maja 1886. Rocznik XXXIX.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę księgarnia** S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit, za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Nr II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogle (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Czerwiec . . złr. 2·50

Od 1 Czerwca do końca Września „ 8·—

Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Czerwiec . . 6 marek

Od 1 Czerwca do końca Września 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 28 maja.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej zakończono jeneralną dyskusyę nad ustawą o zabezpieczeniu robotników na wypadek kalectwa. Po przemówieniu referenta mniejszości komisyi dep. Neuwirtha i referenta większości komisyi księcia Alojzego Liechtensteina, przyjęto przedłożenie jednomyślnie za podstawę do dyskusyi szczegółowej. Rozpoczęła się też zaraz dyskusya nad § 1-szym, którą jednak po przemówieniu dep. Prade i Bilińskiego odroczono do następnego posiedzenia, dziś odbyć się mającego.

Mieszkańcy nadbrzeżnych części odwiecznych puszczy, jeśli ich złowrogie głosy rezydentów matecznika dochodzą, nie wyczekują wprawdzie za każdym razem ich odwiedzin, rzucą jednak zawsze mimowolnie okiem na przysposobione środki ostrożności, aby się o wystarczalności ich przekonać.

Ukazu Cara, stwierdzającego wzrost potęgi floty czarnomorskiej, nie poczytała Europa za bezpośrednią groźbę; przebrzmią też może bez uczynienia wstrząsających wrażeń szowinistyczne głosy burmistrza i metropolity Moskwy. Optymistyczne głosy prasy europejskiej upatrują w tem zwolnieniu rygoru cenzury nawet tylko znamię złego humoru, że się niejedno, co było zamierzonem, nie udało i że niejeden daleko sięgający zamiar wypadnie odroczyć; warto jednak zawsze zanotować sobie wielkiemi głoskami, do jakich „testamentarnych obowiązków“ poczuwa się świat moskiewski, nie przestając wytężać swych usiłowań w kierunku ich spełnienia.

Komisya parlamentu niemieckiego, zajmująca się zaprowadzeniem nowego podatku od wódki, odbyła już swe pierwsze posiedzenie. Przebieg rzeczy zdaje się zmierzać wprost do odrzucenia projektu. Zażądano od rządu wykazania „potrzeby tak znacznego pomnożenia podatków.“ Rząd w obawie krytyki znanych wydatków, zakrawających na trwonienie pieniędzy, odmówił zażądanego wykazu, powołując się na to, że wysokość potrzeb jest znaną — *notorisch*. Jestto już jednym z punktów, który skłoni większość do odrzucenia przedłożonej ustawy. Nadto konserwatysta bar. Mirbach oświadczył, że wniosek w brzmieniu takiem, w jakiem go podał rząd, nie może być przyjętym.

W prasie niemieckiej różnych odcieni zaczynają też odzywać się głosy o wyraźnej nieudolności ministra finansów Scholza, który nie umie obmyślić środków, na któreby można łatwiejszą osiągnąć zgodę. Inni sądzą znów, że w tej niedogodności nowej ustawy kryje się zamiar przekonania większości parlamentu, że najkorzystniejszą formą pobierania podatku wódczanego jest zaprowadzenie monopolu. Myśl odświeżenia projektu monopolu leży podobno zawsze jeszcze na dnie zamiarów ks. Bismarka.

Sprawa wydalenia książąt, należących do dynastyj, które dawniej panowały we Francyi, zaczyna się znów zaostrzać. Deputowani w rodzaju Clemenceau, dopominają się wydalenia ich z wielką gwałtownością. Większość ministrów miała się oświadczyć za wydaleniem, a jeden z nich miał Freycinetowi, opierającemu się środkom gwałtownym, powiedzieć: „Jak nie wydalimy książąt z kraju, to nas z Izby wydalą.“ Odbyła się ponownie wielka Rada ministrów. Mówią, że los wygnania ma w pierwszym rzędzie spotkać hrabiego Paryża, Hieronima i Wiktora Napoleona i księcia Chartres. Poseł francuski w Lizbonie miał za swe odezwanie się z powodu ślubu następcy tronu portugalskiego z księżniczką Amelią ostrą odebrać naganę.

Pod wpływem nowego rozpasania się żywiołów radykalnych postanowiła też i komisya budżetowa wnieść o odrzucenie etatu spraw duchownych preliminowanego na 47 milionów franków.

Z wytężonem zajęciem wyczekują w Anglii rezultatu meetingu liberalnych, który się miał wczoraj odbyć w Londynie. Znaczącem jest, że stronnicy Hartingtona nie zostali zaproszeni na niego, tylko stronnicy Chamberlaina, i w kierunku to żądań ostatniego poczynić chce podobno Gladstone pewne ustępstwa.

Czy pod naciskiem rządu, czy że się sam wyląkł skutków zbytniej swej pobłażliwości, zdecydował się nagle burmistrz Brukseli Buhl do zakazania zamierzonej demonstracyi robotników. Robotnicy postanowili więc zwołać wielki kongres robotników belgijskich do Gandawy.

Demobilizacya w Grecyi odbywa się pospiesznie; mimo tego blokada nie ustanie pewnie prędzej, dopóki w zupełności demobilizacya dokonaną nie zostanie.

Za najlepszy dowód, że w Grecyi uważają całą sprawę za ostatecznie załatwioną, można uważać zamiar króla udania się w podróż za granicę.

Z obozu ruskiego.

(*K*) Jeden z uczestników deputacyi, która w d. 17 b. m. złożyła Najj. Panu adres w imieniu Rusinów dyecezyi stanisławowskiej, podaje w *Dile* bliższe o tem szczegóły. Deputacya, jadąc do Wiednia, miała nadzieję otrzymać posłuchanie u Cesarza w Wiedniu, tymczasem X. biskup Pełesz otrzymał z kancelaryi cesarskiej zawiadomienie, iż w d. 17 maja Cesarz nie powróci jeszcze z Pesztu do Wiednia. X. Pełesz wysłał tedy do Pesztu telegram z zapytaniem, czy deputacya może być przyjętą przez Cesarza w stolicy węgierskiej. Wskutek przychylnej odpowiedzi, członkowie deputacyi udali się natychmiast do Pesztu, gdzie też posłuchanie miejsce miało.

W imieniu deputacyi przemawiał X. biskup Pełesz, składając Monarsze podziękowania za utworzenie biskupstwa stanisławowskiego i zapewniając, że to dobrodziejstwo, wyświadczone Kościołowi ruskiemu, wzmocni wśród wiernego i lojalnego duchowieństwa i ludu ruskiego, uczucia austryackiego patryotyzmu. Cesarz odczytał odpowiedź, w której oświadcza, iż znaną mu jest lojalność i wierność duchowieństwa i ludu ruskiego, a mając obecnie nowy tych uczuć dowód, spodziewa się, że utworzenie nowego biskupstwa sprowadzi korzystne następstwa tak dla państwa, jak i dla ludu ruskiego. Po tej odpowiedzi Cesarz rozmawiał łaskawie z każdym z członków deputacyi, których przedstawiał X. biskup Pełesz. X. biskupowi Monarcha oświadczył, że się bardzo ucieszył, dowiedziawszy się, jak wspaniale odbyła się w Stanisławowie intronizacya biskupia, jak ludność witała swego pasterza i jakie czyniła mu owacye. Pana Wł. Fedorowicza wypytywał Cesarz o stosunki rolnicze i gospodarskie w Galicyi. Innym członkom deputacyi zadawał Cesarz pytania, odnoszące się mniej więcej do osobistych stosunków. Obaj deputaci włościanie, znający język niemiecki, odpowiadali po niemiecku na zapytania cesarskie.

Tu, pisze dalej korespondent *Diła*, wspomnimy nawiasem o małym epizodzie, jaki miał miejsce w sali poczekalnej przed audyencyą. Do sali wszedł pewien magnat węgierski, który miał być także na posłuchaniu u Cesarza. Ujrzawszy ruskiego deputata p. Nastiuka w sieraku i z orderem, przystąpił doń, zapytując, w jakiej wojnie odznaczył się i zdobył ten order. — W wojnie 1848 r. przeciw Madziarom — odrzekł p. Nastiuk. — A ja wówczas — zauważył magnat, — walczyłem przeciw wam. Patrzcie, jak się czasy zmieniły; teraz my się tu schodzimy.

Z Pesztu wróciła deputacya do Wiednia. Tu była u Nuncyusza apostolskiego, u ministrów hr. Taaffego, Ziemiałkowskiego, Gautscha, u szefa sekcyi ministerstwa skarbu Hankiewicza i Korytowskiego (sam p. minister Dunajewski z powodu zajęć konferencyjnych nie mógł przyjąć deputacyi) i u prezydenta Dra Smolki. Nuncyusz apostolski bardzo był rad deputacyi i przyjąwszy adres do Ojca św., oświadczył, iż odeszle go zaraz nazajutrz do Rzymu.

Co do wizyty, złożonej przez deputacyę ministrom, szefom sekcyjnym i Dr Smolce, to — pisze *Diło* — powiemy wogóle, że deputacya wszędzie przedewszystkiem podnosiła potrzebę rychłego obsadzenia kapituły w Stanisławowie. Wszędzie też robiono deputacyi nadzieję, że to nastąpi niebawem. Hr. Taaffemu, jako szefowi ministerstwa, dziękowała deputacya za utworzenie biskupstwa w Stanisławowie. Hr. Taaffe odpowiedział na podziękowanie z widocznym chłodem męża stanu: „Za to dobrodziejstwo macie obowiązek („da haben Sie die Verpflichtung“) przestrzegać austryackiej lojalności i wszczepiać ją w lud.“ — Minister oświaty p. Gautsch i minister Ziemiałkowski przyjęli deputacyę bardzo serdecznie (ściskali za ręce deputatów włościan, czego — dodaje *Diło* — nie jeden półpanek lub ekonomczuk polski w Galicyi wstydzi się uczynić) i obaj obiecali poprzeć sprawę obsadzenia kapituły.

Przytem p. Gautsch oświadczył deputacyi, że tego roku zamierza odbyć objazd Galicyi, a Dr Ziemiałkowski wypytywał się delegatów o stosunki ekonomiczne w Galicyi.

U szefów sekcyjnych i u Dr Smolki była mowa o sprawie kapituły w Stanisławowie. Wszyscy przyrzekli tę sprawę poprzeć i przyspieszyć. Tu należy jeszcze zaznaczyć, że podczas wszystkich audyencyj i wizyt deputacyi, rozmowa nie schodziła nigdy na pole polityki....

Z deputatów najpierw wrócili z Wiednia pp. Fedorowicz i Małecki, następnie księża Oleśnicki i Lisiewicz oraz włościanie Koraluk i Nastiuk. X biskup Pełesz, katecheta X. Litwinowicz i X. Kostecki pozostali jeszcze w Wiedniu, dla swoich prywatnych interesów.

Tyle jest słów relacyi *Diła*.

Adresy do Najj. Pana i Ojca św., złożone przez deputacyę w imieniu dyecezyi stanisławowskiej, są znacznie obszerniejsze od adresów metropolii lwowskiej, których dosłowny tekst podaliśmy, chociaż co do wyrażonych uczuć zupełnie są z niemi zgodne. *Mir* w jednym z ostatnich numerów podał dosłowną osnowę obu stanisławowskich adresów.

Adres do Cesarza wyraża głęboką wdzięczność za dobrodziejstwa, jakie naród ruski otrzymał z łaski Monarchów austryackich i wylicza cały szereg tych dobrodziejstw, szereg zaiste imponujący, który już sam przez się jest wymowną odpowiedzią na owe żale i skargi, wyprowadzane w pismach ruskich.

„Zniesienie niewolnictwa i pańszczyzny — czytamy w adresie — utworzenie gr.-kat. jeneralnego seminaryum we Lwowie i gr.-kat. centralnego seminaryum w Wiedniu, wznowienie gr.-kat. halicko ruskiej Metropolii we Lwowie i obu gr.-kat. kapituł, utworzenie kongrualnej dotacyi dla ruskiego duchowieństwa parafialnego — oto są wielkoduszne dobrodziejstwa Przodków Waszej Cesarskiej Mości. Ale od kiedy Ty Najj. Panie wstąpiłeś na tron przesławnych swych Przodków, szczęśliwa gwiazda halicko-ruskiego ludu zaczęła jaśnieć jeszcze wspanialszem światłem...“ Tu wylicza adres dobrodziejstwa, jakie otrzymali Rusini ze szczodrobliwości teraźniejszego Monarchy i najpierw wymienia instytucyę „Narodnego Domu,“ “ten wymowny symbol jedności halicko-ruskiego narodu,“ następnie, ustanowienie katedr teologii pastoralnej i katechetyki z ruskim językiem wykładowym we Lwowie i w Przemyślu, wprowadzenie ruskiego języka, jako przedmiotu naukowego do szkół ludowych, średnich i seminaryów nauczycielskich, ustanowienie gr.-kat. katechetów w szkołach gimnazyalnych i realnych; utworzenie katedr z ruskim językiem wykładowym na lwowskim uniwersytecie, a w ostatnich czasach najwyższe usankcyonowanie uchwalonej przez obie Izby Rady państwa ustawy o uregulowaniu dotacyi niższego duchowieństwa. Koroną tych wszystkich aktów najwyższej łaski jest utworzenie biskupstwa stanisławowskiego i nominacyi X. Dra Pełesza, który, jak powiada adres „obok najpiękniejszych przymiotów Arcypasterza, posiada zupełną miłość i zaufanie poruczonych jego pieczy dyecezyan.“

Adres do Ojca św. rozpoczyna się następującym pięknym ustępem: „W historyi Kościoła Chrystusowego widzimy fakt wspaniały i przesławny, nie mający równego sobie, fakt unii świętej, za pośrednictwem której narodom Wschodu podaną została wielce upragniona sposobność — bez nadwerężenia swego przez wieki wytworzonego narodowego i obrządkowego indywidualizmu — wejść w najściślejszy związek ze świętym, jedynie zbawczym rzymsko-katolickim Kościołem, utworzyć pod jego potężną opieką, społem z innemi chrześciańsko-katolickiemi narodami, jakby jednę wielką rodzinę bożą na ziemi, i przez to stać się uczestnikami wszystkich dobrodziejstw, jakie z bogatego i niewyczerpanego źródła zasług Chrystusowych, św. katolickiemu Kościołowi poruczonych, obficie na wiernych jego członków spływają.“

Następnie przechodzi adres dzieje Unii i wylicza to wszystko, co papieże od najdawniejszych czasów, Leon I, Leon X, Mikołaj I, Klemens VIII, Urban VIII, Benedykt XIV, Pius VII, Pius IX, a wreszcie Leon XIII dla umocnienia i dobra Unii Wschodu z Zachodem, „dla jedności wiary uczynili, przestrzegając i chroniąc zawsze starannie wszelką odrębność grecko-katolickiego obrządku.“

„Na podstawie tak wymownych dowodów pieczołowitości Stolicy apostolskiej — czytamy dalej w adresie — o dobro grecko-katolickiego Kościoła i ludu ruskiego, Rusini haliccy, chociaż nieprzychylne im pewne żywioły najlepsze usposobienie dla nich Papieży rzymskich udaremnić — niestety, nieraz nawet z powodzeniem — usiłowały, nie przestają z zupełnem zaufaniem spoglądać ku rzymskiej stolicy. Dlatego to i w ostatnich czasach, kiedy my z dopuszczenia bożego, pozbawieni ukochanego naszego księcia Władyki, Metropolity Józefa, przez trzy lata w sieroctwie naszem troskaliśmy się bardzo, mimo to nie straciliśmy nadziei naszej w Bogu i zaufania do Stolicy rzymskiej, lecz mocno wierzyliśmy, iż przyjdzie polepszenie naszej nieszczęsnej doli. I nie zawiedliśmy się w nadziejach!... Nietylko bowiem metropolitalna stolica we Lwowie została obsadzoną, ale jeszcze, jakgdyby w hojną nagrodę za niezawinioną boleść naszą, spełniło się niespodziewanie gorące pragnienie całej katolickiej Rusi, przez wprowadzenie w życie biskupstwa stanisławowskiego, które jeszcze przez niezapomnianego Metropolitę Angełowicza w prośbie do Cesarza austryackiego z 24 grudnia 1806, jako dzieło zbawienne uznane zostało.“

W dalszym ciągu wyraża adres w gorących słowach Ojcu św. podziękowanie za utworzenie biskupstwa stanisławowskiego i za nominacyę X. Dra Pełesza pierwszym pasterzem nowo-kreowanej dyecezyi, a kończy się pięknym zwrotem do słów Urbana VIII, wyrażając nadzieję, iż cały Wschód zapragnie być uczestnikiem łask i dobrodziejstw, spływających z Kościoła rzymskiego na Ruś halicką, przystąpi do unii świętej z tym Kościołem i będzie jedna owczarnia i jeden pasterz.

Inne organa ruskie jak *Słowo*, *N. Prołom* itp. nie podały wcale tekstu adresów, a o przyjęciu deputacyi ruskiej przez Cesarza doniosły lakoniczną wzmianką w kronice. Za to w innych sprawach rozpisują się szeroko. *Słowo* w długim wywodzie udowadnia, że „z naszą autonomią wytrzymać trudno;“ *N. Prołom* podaje serdeczne rady Rosyi, co ma uczynić, aby za przykładem Prus zgnębić polonizm; chce mianowicie, aby Rosya zawarła układ z Kuryą rzymską i wszystkie stolice biskupie, wszystkie rektoraty w seminaryach i parafialne urzędy obsadziła „duchownymi katolickimi nie polskiej narodowości,“ wskutek czego polonizm, którego główna siła w katolicyzmie, istnieć przestanie. Zajmują się zresztą te organa walką przeciw internatowi ruskiemu, zostającemu pod kierownictwem OO. Zmartwychwstańców, więc nic dziwnego, że zajęte takiemi sprawami i taką walką, nie zwróciły uwagi na manifestacyę, która, jak słusznie pisze *Mir*, nie jest manifestacyą jednej tylko części ludności, ale objawem uczuć całego kraju ruskiego — objawem, z którym solidaryzuje się każdy wierny syn Rusi.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 27 maja.

□ Wskutek uchwały sejmowej, polecającej Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia petycyą gminy Chwałowice w powiecie Tarnobrzeskim o subwencyą na obwałowanie Wisły, przyrzekł Wydział krajowy w swoim czasie z pozostałości krajowego funduszu zapomogowego dla dotkniętych powodzią w roku 1884 bezzwrotny zasiłek na ten cel w kwocie 3000 złr. pod warunkiem jednak, jeżeli rząd stosownie do uchwały sejmowej z dnia 23 stycznia b. r. odpowiednią kwotą do tej budowy się przyczyni.

Tymczasem jednak zaszedł z końcem marca wypadek elementarny, mianowicie powódź zatorowa, która wedle obliczeń inżyniera krajowego biura melioracyjnego Boziewicza, wyrządziła szkody w obwałowaniu Wisły i Sanu na 4340 złr.

Gdy więc wobec możliwych wód świętojańskich zachodzi uzasadniona obawa powodzi, którąby w czterech gminach powiatu Tarnobrzeskiego, mianowicie: Chwałowicach, Witkowicach, Orzechowie i Pniowie mogła zniszczyć plony rolne przed samemi żniwami, postanowił Wydział krajowy, mimo że nie otrzymał dotychczas wiadomości od rządu co do przyznania na wały w Chwałowicach zasiłku państwowego, wyasygnować na ręce Wydziału powiatowego w Tarnobrzegu połowę powyższej subwencyi t. j. 1500 złr., i polecił tejże reprezentacyi powiatowej, zarządzić w porozumieniu z miejscowem starostwem bezzwłoczną rekonstrukcyą wałów w tych czterech gminach.

W celu przedłożenia Sejmowi wniosków w sprawie organizacyi kredytu melioracyjnego w Banku krajowym, wezwał Wydział krajowy dyrekcyę tegoż banku do przedłożenia projektu, co do udzielania przez Bank krajowy pożyczek amortyzacyjnych **wyłącznie dla spółek wodnych** po myśli § 11, tudzież §§ 15 do 18 państwowej ustawy melioracyjnej z dnia 30 czerwca 1884 (Dz. p. p. Nr 116).

Po myśli § 3 lit. m. statutu Bank krajowy jest wprawdzie upoważnionym do udzielania pożyczek na cele melioracyjne, jest przeto jedną z tych instytucyj, którym ustawa melioracyjna dozwala udzielać spółkom wodnym pożyczek pod gwarancyami w ustawie samej wymienionemi. Jednak dopóki Bank krajowy nie zostanie w drodze ustawodawczej upoważnionym do wystawiania i puszczania w obieg obligacyj melioracyjnych, do wysokości ogólnej sumy pożyczek, przez spółki wodne od niego zaciąganych za skryptami dłużnemi, nie może przystąpić do udzielania im takowych.

Dawniejszy projekt w tej sprawie przez Bank krajowy opracowany (w roku 1884 jeszcze przed ogłoszeniem ustawy melioracyjnej) łączy kwestyą kredytu melioracyjnego dla spółek wodnych z różną do pewnego stopnia kwestyą kredytu prywatnego dla poszczególnych właścicieli ziemskich na drenowanie pól, jest zatem o tyle nieodpowiednim, że wprowadziłby pewne opóźnienie w organizacyi kredytu melioracyjnego dla spółek, który już te-

---

POTOP

(240) POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom piąty.

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ XIV.

Dnia 1go lipca, między Powązkami a osadą nazwaną później Marymontem, odbyła się wielka msza polowa, której dziesięć tysięcy ludzi wojsk kwarcianych słuchało w skupieniu ducha. Król ślub uczynił, że w razie zwycięstwa, kościół Najświętszej Pannie wystawi. Ślubowali za jego przykładem, każdy wedle możności, dygnitarze, hetmani, rycerstwo, nawet prości żołnierze, gdyż ów dzień miał być dniem ostatecznego szturmu.

Po skończeniu mszy, ruszył każdy z wodzów do swojej komendy. Więc pan Sapieha stanął naprzeciw kościoła świętego Ducha, który wówczas za murami leżał, ale że był do nich kluczem, został zatem potężnie przez Szwedów umocnion i wojskiem należycie obsadzony. — Pan Czarniecki miał Gdańskiego domu dobywać, tylna bowiem ściana tej budowli stanowiła część obwodowego muru i przebiwszy go, można się było dostać do miasta. Piotr Opaliński, wojewoda podlaski, z Wielkopolany i Mazurami od Krakowskiego i Wisły zmierzał. Kwarciane pułki tkwiły naprzeciw bramy Nowomiejskiej. Luda było tyle, że niemal więcej, niżli przystępu do murów; cała płaszczyzna, wszystkie okoliczne podmiejskie wioski i błonia zalane zostały morzem ludzkiem, za którem bielały namioty, za namiotami wozy, aż hen! wzrok gubił się w sinem oddaleniu, nim krańca tego mrowiska sięgnąć zdołał.

Zastępy owe stały w zupełnej gotowości, z bronią podaną już naprzód i wysuniętą do biegu nogą, gotowe w każdej chwili rzucić się ku wyłomom, uczynionym przez działa wielkiego kalibru, a zwłaszcza przez ciężkie kartauny Zamoyskie. Działa nie ustawały grać ani na moment, szturm zaś zwłóczył się tylko dlatego, że czekano ostatecznej odpowiedzi Wittemberga na list, który kanclerz wielki Koryciński mu posłał. Lecz gdy koło południa przyjechał oficer z odpowiedzią odmowną, zagrzmiały naokół miasta złowieszcze trąby i szturm się rozpoczął.

Wojska koronne pod hetmanami, Czarnieccczykowie, pułki królewskie, piesze regimenta pana Zamoyskiego, Litwini z pod Sapiehy i zastępy pospolitego ruszenia rzuciły się jak wezbrana fala ku murom. A z murów wykwitły ku nim smugi białego dymu i rzuty płomienia; wielkie działa, hakownice, organki, muszkiety, zagrzmiały naraz, ziemia wstrzęsła się w posadach. Kule miesiły tę ciżbę ludzką, orały w niej bruzdy długie, lecz ona biegła naprzód i darła się ku twierdzy, nie zważając na ogień i śmierć. Obłoki dymów prochowych słońce zakryły.

Uderzył tedy każdy zapamiętale tam, gdzie mu było najbliżej, więc hetmani od Nowomiejskiej bramy, Czarniecki na Gdański dom, pan Sapieha z Litwą na kościół świętego Ducha, a Mazury i Wielkopolanie od Krakowskiego Przedmieścia i Wisły.

Tym zaś ostatnim wypadła najcięższa robota, wszystkie bowiem pałace i domy wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia zmienione były na twierdze. Lecz dnia tego ogarnęła Mazurów taka zaciekłość bojowa, że zapędowi ich nic się oprzeć nie mogło. Brali więc szturmem dom po domu, pałac po pałacu, bili się w oknach, we drzwiach, na schodach; wycinali w pień załogi.

Po zdobyciu jednego domostwa, nim krew przyschła im na rękach i twarzach, już rzucali się na drugie i znów rozpalała się ręczna bitwa i znów biegli dalej. Towarzystwo szło na wyścigi z pospolitem ruszeniem, pospolite ruszenie z piechotą. Kazano im, by idąc do szturmu, nieśli przed sobą snopy niedojrzałego jeszcze zboża, które miały ich od kul zasłaniać, lecz oni w zapale i uniesieniu bojowem porzucali wszystkie zasłony, biegnąc z gołą piersią.

Wśród krwawej bitwy wzięto kaplicę carów Szujskich i wspaniały pałac Koniecpolskich. Wygnieciono Szwedów co do jednego w pomniejszych budowlach, w magnackich stajniach, w ogrodach, schodzących ku Wiśle. — Bliżej pałacu Kazanowskich piechota próbowała postawić czoło w ulicy i posiłkowana z murów pałacu, z kościoła i dzwonnicy bernardyńskiej, zmienionych na potężną twierdzę, przyjęła rzęsistym ogniem napastników.

Lecz grad kul nie wstrzymał ich ani na chwilę i szlachta z okrzykiem: górą mazury! rzuciła się z szablami w środek czworoboku, za nimi wpadła piechota łanowa, czeladź zbrojna w drągi, oskardy, siekiery. Czworobok rozbito w mgnieniu oka i ciąć poczęto. Swoi i nieprzyjaciele zmieszali się tak, że tworzyli jeden kłąb olbrzymi, który między pałacem Kazanowskich, domem Radziejowskiego a bramą Krakowską wił się, targał i przewalał we krwi własnej.

Lecz coraz nowe zastępy krwią dyszących wojowników napływały, niby spieniona rzeka, od strony Krakowskiego. Wycięto wreszcie w pień piechotę i rozpoczął się ów sławny szturm do pałacu Kazanowskich i jednocześnie od Bernardynów, który w znacznej części o losach bitwy rozstrzygnął.

Pan Zagłoba wziął w nim udział, mylił się bowiem dnia wczorajszego, sądząc, że król wzywa go do swej osoby jedynie dla asystencyi. Przeciwnie bowiem: powierzono mu, jako wsławionemu i doświadczonemu wojownikowi, komendę nad czeladzią, która na ochotnika razem z kwartą i pospolitakami z tej strony miała do szturmu ruszyć. Chciał był wprawdzie pan Zagłoba iść z nią w odwodzie i kontentować się zajmowaniem zdobytych już poprzednio pałaców, lecz gdy zaraz na początku wszyscy, idąc na prześcigi, pomieszali się ze sobą zupełnie, porwał i jego prąd ludzki. On zaś poszedł, bo jakkolwiek wielką wziął od natury w udziale przezorność i wolał, gdzie było można, żywota na szwank nie wystawiać, tak się już był mimowoli od tylu lat wezwyczaił do bitew, w tylu okropnych był rzeziach, że gdy konieczność wypadła, stawał z innymi, a nawet lepiej od innych, bo z desperacyą i wściekłością w mężnem sercu.

Tak i obecnie znalazł się pod bramą pałacu Kazanowskich, a raczej w piekle, które pod ową bramą wrzało straszliwie, zatem wśród wiru, gorąca, tłoku, gradu kul, ognia, dymu, jęków ludzkich i krzyków. Tysiące siekier, oskardów, ratyszcz waliło w bramę, tysiące ramion męskich parło i targało ją wściekle; jedni padali jakoby piorunami rażeni, drudzy pchali się na ich miejsce, deptali po ich trupach i dobijali się do wnętrza, jakby umyślnie szukając śmierci. Nikt nigdy nie widział i nie pamiętał uporczywszej obrony, ale i uporczywszego szturmowania. Z wyższych piętr nad bramą sypały się kule, lała się smoła; lecz ci, którzy byli pod ogniem, gdyby nawet byli chcieli, nie mogli się ustąpić, tak popychano ich z zewnątrz. Widziałeś pojedynczych ludzi mokrych od potu, czarnych od prochu, ze ściśniętemi zębami i zdziczałemi oczyma, walących w bramę belkami tak wielkiemi, że w zwyczajnym czasie zaledwie trzech tęgich chłopów władnąćby niemi zdołało. Tak uniesienie troiło siły.

Szturmowano jednocześnie do wszystkich okien, przystawiano drabiny do górych pięter, wyrąbywano kraty w murach. A przecież z owych krat, z okien, z otworów wyciętych w ścianach sterczały rury muszkietów, które ani chwili nie przestawały dymić.

Lecz takie wreszcie wzbiły się dymy, taka powstała kurzawa, że przy jasnym dniu słonecznym szturmujący zaledwie rozpoznać się mogli. Mimo to walki nie zaniechali, owszem tem bardziej darli się na drabiny, tem zacieklej łupali bramę, że wrzaski od kościoła Bernardynów zwiastowały, iż tam inne watahy szturmują z równą energią.

Wtem Zagłoba krzyknął głosem tak donośnym, że usłyszano go wśród zgiełku i wystrzałów:

— Puszkę z prochem pod bramę!

Podano mu ją w oka mgnieniu, on zaś kazał zaraz rąbać wąską dziurę u samego spodu wrzeciądzów, tak wąską, aby tylko puszka w nią się zmieściła. Gdy weszła, pan Zagłoba sam nić siarkową zapalił, poczem zakomenderował:

— Na boki! Pod ściany!

Stojący bliżej umknęli się na obie strony ku tym, ktrórzy drabiny przystawiali do dalszych okien — i nastała chwila oczekiwania.

(Ciąg dalszy nastąpi).

raz korzystać może z całego szeregu ulg, jakie mu przyznaje państwowa ustawa melioracyjna.

Tak nowo opracować się mający projekt, jako też i ten dawniejszy zamierza Wydział krajowy przedłożyć pod obrady ankiecie, do której zaproszeni zostaną z posłów sejmowych zasiadający w komisyach, zastanawiających się nad tą sprawą.

Do wydziału spółki wodnej dla regulacyi Nowego Brnia delegował Wydział krajowy p. Kukiela w miejsce p. Męcińskiego, który z powodu rozlicznych zajęć godności tej nie mógł przyjąć.

Wiedeń 27 maja.

(:) Zamieszanie niesłychanie trudne zapanowało w sprawie naftowej. Wikłają się z sobą momenta fachowe, ekonomiczno techniczne i momenta polityczne. Każdy odcień Izby inaczej rzecz przedstawia, a inaczej rząd; to, co wczoraj uchodziło za pewne, dzisiaj obalają. Dotąd szło nie o cło, ale o kontrolę jakości importowanego materyału; od wczoraj stanęła w sferach parlamentarnych rzecz zupełnie inaczej, znowu idzie o cła.

Ze strony rządu stoi twierdzenie, że rezultaty ankiety, odbytej przed kilku miesiącami, zostały zużytkowane w rokowaniach z Węgrami, że podwyższenie cła od surowca wyrównywa ewentualnie straty, dotykające produkcyę galicyjską wskutek importu t. zw. surrogatów, opłacających cło jako od surowca. Wdawać się zaś w rozpoznawanie na granicach, czy deklarowany surowiec jest wcale nieprzerabianym, niepodobna. Ankieta bowiem i ekspertyza — nie podały w tej mierze dostatecznych danych. Gdy zaś podwyższenie cła z wielką trudnością uzyskanem zostało i rząd znajdując na podstawie dostępnych sobie i pewnych danych, że ta podwyżka wystarcza do obrony produkcyi galicyjskiej — zawarł umowę z Węgrami i tak samo w Wiedniu od niej odstąpić nie może, jak nie może jej w Peszcie naruszyć rząd węgierski, więc obecnie nie może być wcale mowy ani o zmianie cła, ani o zmianie przepisów kontroli na granicach. Rząd niema sposobu pozyskać Węgrów dla zmian, gdyż niema i niezbitych kryteryów do tego. Więc Izba ma po prostu przed sobą wóz, albo przewóz; a prawica niechaj rozważy, co ryzykuje, jak się już lewica zręcznie zabrała, żeby ze sprawy specyalnej zrobić sprawę polityczną.

Nasi producenci wpadają w rozpacz, oblegają rząd i Koło polskie. Obliczenia, kalkulacye odbywają się w dzień i w nocy. Lecz oto pokazuje się, że w Izbie zdaje się przeważać również zdanie: że nie przecząc faktu sprowadzania falsyfikatów, nauka dotąd nie dostarcza niezbitych danych do kontroli, do rozpoznania. Wskutek tego po obu stronach Izby odstąpiono od badania żądań dotyczących sposobów kontroli, odstąpiono od ścigania importu falsyfikatów, co byłoby może łatwiej się dało przeprowadzić, a powrócono do cła. Więc w Kole polskiem wczoraj, gdy członkowie ekspertyzy zdali sprawę, postawił p. Grocholski wniosek pozytywny, odnoszący się do cła. Wykazał on, że jeżeli nie będzie cła od surowca (czy on surowiec, czy falsyfikat) 2 złr. w złocie, to nasza produkcya wobec rafineryj importujących obcą naftę nie może istnieć. Z naszej nafty wydobywają bowiem rafinerye tylko 60%, podczas gdy według przyznania samychże importerów, z importu obcego (z falsyfikatu) wydobywają 85% oleju świetlnego. Więc podwyżka cła z 1 złr. 40 ct. na 2 złr. w złocie! Czy wniosek podobny, a przecież z takiej strony wychodzący, może mieć jakiekolwiek widoki? Koło odroczyło obrady nad tym wnioskiem, aż członkowie ekspertyzy zdadzą sprawę z wniosku Suessa, postawionego w komisyi. Suess także nie chce badać jakości importowanego towaru. Niechaj (według niego) importerzy płacą cło od destylatu, cło wysokie, a po wyrobieniu, gdy wykażą, ile czystego destylatu ze sprowadzonego towaru wyrobili, to niechaj im rząd zwraca różnicę między ilością importu, a ilością produktu.

Wniosek ten bezpośrednio zwraca się do cła, ale pośrednio ściga falsyfikat, dlatego w Kole polskiem i pomiędzy naszymi producentami wielkie wywołał wrażenie. Czy i ten wniosek może mieć jakie widoki, jeżeli rząd musi stać przy tem, że ugoda cała i każdy jej szczegół jest *noli me tangere*, jeżeli rząd ma przekonanie, iż objęte nową taryfą pozycye wystarczają, i jeżeli Węgrzy bezwarunkowe stawiają *non possumus*? Według przekonania Koła polskiego, a zwłaszcza naszych producentów, poniesie Galicya niesłychaną ofiarę, jeżeli Koło polskie będzie za przedłożeniem głosować. Trudna rada, lecz jeżeli ma być ofiara, to niechajże będzie bodaj jawną, niech będzie wiadomem, że Koło polskie dla wyższych i doniosłych interesów ofiarę czyni.

Kierownik ministerstwa handlu zamianował zarządców pocztowych Antoniego **Kasprzyckiego** i Antoniego **Schindlera**, starszymi zarządcami poczt.

Komisya kolonizacyjna.

Wiadomo, że tak skład wewnętrzny komisyi mającej się zająć kolonizacyą prowincyj wschodnich w Prusach, jak i instrukcya dla niej opracowane już zostały w myśl postanowień ustawy kolonizacyjnej, przez pruską Radę stanu. Siedzibą jej ma być Berlin i utrzymywano już na pewne, że przewodniczącym jej ma być minister rolnictwa Lucius, do którego kompetencyi należy właśnie ocenianie, w jakich okolicach większa własność przeważa nad mniejszą, a tem samem i wskazywanie, gdzie kolonizacya, której pozorem jest niby przywrócenie racyonalnego stosunku między obu rodzajami własności, jest najbardziej potrzebną.

Nie dogadza to jednak pewnym sferom berlińskim, w których wywłaszczanie Polaków, germanizowanie stron polskich i osiągnięcie jak najwcześniej przewagi w wyborach do sejmu pruskiego i parlamentu niemieckiego, są głównemi celami.

Donosiliśmy już, że ks. Bismark uważał skład komisyi za niewłaściwy, ciężki i zbytnią kontrolę oddający delegatom ministerstw spraw wewnętrznych, rolnictwa i sprawiedliwości, między którymi ostatni zawadza mu może najwięcej.

O ile te uwagi uwzględniono, lub nie uwzględniono w Radzie stanu, nie wiemy na pewne.

Teraz znów siedziba w Berlinie zdaje się być wyższym sferom, z przyczyn łatwych do odgadnięcia, niedogodną. Wynika to z artykułu *Nordd. Allg. Ztg*, nadesłanego niby z Poznania, pod rubryką *Eingesandt*, który jednak jest widocznie sfabrykowanym w Berlinie, udaje jęk boleści gnębionych rzekomo przez polonizm Niemców Księstwa Poznańskiego i brzmi jak następuje:

„Pytanie, czy Berlin lub Poznań zostanie siedzibą komisyi bezpośredniej, powołanej do wykonania ustawy kolonizacyjnej z dnia 28 kwietnia rb., trzyma umysły tutejszej ludności, tak Niemców, jak Polaków, w wielkiem naprężeniu. W sprzecznych pod tym względem głosach gazet widzą Niemcy odgłos rozważań, podejmowanych w kołach decydujących, już to za jednem, już za drugiem miastem, i właśnie to długie zwlekanie z decyzyą napełnia ich nadzieją, że może ostatecznie jednakowoż szala przechyli się na korzyść naszego miasta. Polacy obawiają się takiej decyzyi mianowicie z tego powodu, że ta władza, która — być może — uda się po długiej walce zdobyć z powrót teren, zagarnięty przez usiłowania polonizacyjne, i zaszczepić we wszystkich powiatach, położonych w polskich terytoryach językowych, główną latorośl niemieckiego gospodarstwa chłopskiego — że więc ta władza przeniesiona zostanie właśnie do centrum akcyi polskiej, w którem daleko rozgałęzione nici narodowej propagandy się zbierają, menerzy szlachty polskiej po części mieszkają, po części celem częstszego skomunikowania się przebywają, nadzwyczaj ruchliwa prasa i liczne stowarzyszenia opinią publiczną fanatyzują, polskie zakłady bankowe i kredytowe przeciwko ze skutkiem w narodowym duchu pracują.

Powody, jakiemi Niemcy przeniesienie siedziby komisyi do Poznania uzasadniają, są w części, możnaby powiedzieć, lokalno-patryotyczne, częścią rzeczowe, częścią polityczne.

Poznań przybierał z dniem każdym polski charakter. Liczba polskich składów, mianowicie w górnej części miasta, zamieszkałej dawniej wyłącznie przez Niemców, wzrasta niezwykle szybko; przemysł znajduje się w przeważnej części w rękach polskiem; liczba polskich właścicieli domów wzrasta ustawicznie, natomiast niemieckich upada; podczas gdy Polacy przy wyborach do Sejmu w mieście naszem w r. 1876 doprowadzili tylko do 58, a w r. 1879 do 62 wyborców (walmanów), wybrano w roku zeszłym 86 polskich wyborców, a odpowiedni wzrost żywiołu polskiego można było skonstatować przy wyborach do parlamentu i przy spisie ludności. Ekonomiczną emancypacyę Polaków od Niemców przeprowadza się według dobrze obmyślanego planu; gdzie się uda, wytrwałością i przebiegłością; gdzie być musi, gwałtem; stosunki handlowe zrywane są jedne po drugich, jeżeli można w bardzo niewpadający sposób, choćby dlatego, aby i gorliwi niemieccy odbiorcy polskich składów, którym się to wydaje pięknem, w narodowych sprawach uchodzić za objektywnych, w rzeczywistości zaś są oni obojętni, zanadto się nie przerazili. Polscy lokatorowie opuszczają domy niemieckie i przeprowadzają się, wszystko *ad majorem Poloniae gloriam*, do domów swych rodaków. Polacy spodziewają się, że tą metodą usuną u nas żywioł niemiecki i że, skoro rząd słabszy zgodzi się na zniżenie censusu i na usunięcie wyborów według klas, wydrą dzisiejszej większości berło władzy w gminie.

Wobec takich stosunków panuje wśród niemieckich naszych współobywateli, którzy już i tak współcierpią z powodu krytycznego położenia naszych obywateli wiejskich, konsternacya na ducha i uczucie opuszczenia.

Wielu mniema, że przeniesienie komisyi bezpośredniej do Poznania, a z nią wzrost żywiołu niemieckiego o 100 lub 200 głów, już z tego jest pożądanem, że z tem połączoneby było polepszenie stosunków materyalnych wśród obywateli narodowości niemieckiej; kto argument ten, który — jak się samo przez się rozumie — przy rozstrzygnięciu tego pytania nie może być decydującym, za mało ceni i każdą nadzieję nazywa zwodniczą, ten dowodzi — i to niezawodnie słusznie — że moralne wrażenie takiego środka byłoby wielkiem i bardzo odpowiedniem do nadania poczuciu narodowym Poznańczyków zwiększonego impulsu i większej siły odpornej wobec postępujących w zwartych szeregach polskości. Przedewszystkiem przytacza się za siedzibę komisyi w Poznaniu ten argument, że wroga najlepiej zwalczać w centrum jego stanowiska i zwycięża się przez wybór najodpowiedniejszej broni. Jeżeliby się uniknęło błędu, iżby z komisyi bezpośredniej zrobił się wielogłowy potwór według modły biurokratycznej i biurokratycznego szematyzmu, jeżeliby raczej mąż na czele jej postawiony, wyposażony będzie nadzwyczajną władzą i środkami, aby na swą odpowiedzialność, ale i według swej najlepszej wiedzy i woli, intencye ustawy przeprowadzał, to tak on, a z nim i reszta członków komisyi, będzie w centrum tej prowincyi, tym najodpowiedniejszym terenie dla niemieckiej kolonizacyi, będzie naszem powietrzem oddychał, będzie utrzymywał kontakt z naszą opinią publiczną, będzie się oddawał pilnemu studyowaniu prasy niemieckiej i polskiej na Wschodzie, będzie miejscem, zkąd o stosunkach majątkowych obywateli wiejskich odbierze najwiarogodniejsze relacye, bezpośredni i trwały związek utrzyma w bezustannym kontakcie z osobami zaufania, które niezawodnie z chęcią i we wielkiej liczbie, np. z łona niemieckich stowarzyszeń rolniczych, do służby tego istotnie patryotycznego przedsięwzięcia się stawią.

Któżby śmiał z zimną krwią twierdzić, że przewodniczący w komisyi bezpośredniej, choćby znał praktycznie stosunki naszego polskiego Wschodu i chociażby już w trudniejszych okolicznościach okazał swe uzdolnienie, mógłby z Berlina i z po za zielonego stołu odpowiedzieć swemu zadaniu! W końcu, jak już powiedziano, przeniesienie siedziby komisyi bezpośredniej do centrum nieprzyjacielskiego obozu byłoby wielkiego politycznego znaczenia. Dopiero wtedy, gdyby wśród nas komisya ta była czynną, nauczyliby się Niemcy i Polacy wierzyć i widzieć, że raz już sprawa traktuje się na seryo.

Możnaby wyliczyć cały szereg zapędów do energicznego zwalczania polonizmu, nadużywającego władzy Kościoła do swych celów, przecinającego wszelkiemi środkami korzenie żywotne naszego niemieckiego ducha; każdym razem atoli ochłonął zbyt szybko pierwszy zapał, gdyż w wyższych regionach nastała zmiana wiatru, a skutkiem władz spolonizowano w krótkim czasie jedną wieś po drugiej i to nawet tuż przed bramami stolicy prowincyonalnej. Nie można się więc dziwić, jeżeli tutejsi Niemcy i dziś jeszcze nie wierzą w trwałość dzisiejszego systemu, a Polacy pocieszają się tem, że niech tylko na pewien czas przycupną, a będą niebawem mogli na nowo swe narodowe separacyjne dążności bezkarnie dalej prowadzić.

Tym obawom i tym nadziejom położyłaby jednym zamachem koniec działalność komisyi bezpośredniej wśród nas. Ale i z innych powodów potrzebna tu jest taka, od biurokratycznej hierarchii niezależna i jej wad nieposiadająca komisya. Niemiec używa w walce z narodowym wrogiem słabszej broni. Wpada on zbyt łatwo w sieć słowiańską; jakże często zdradzili — bez wiedzy — dla pięknych oczu i uprzejmego traktowania niemczyznę nawet tacy, którzyby się powinni uważać za powołanych do pielęgnowania i popierania tej niemczyzny w interesie państwa! Skłonność Niemców do swar i gderania, gdzieby należało działać i wzajemnie się popierać, osłabia ich pozycyą; humanitaarnemi i kosmopolitycznemi zachciankami i ze względu na tak zwane zasady, któremi żaden naród w stosunkach z innym narodem się nie kieruje, zawiązujemy sami sobie ręce.

Nasza waga jest więc znacznie lekką; tylko gdy ciężar takiego całego męża, który całą prowincyą okiem swem obejmie, na wagę tę się wrzuci, przeważy się ona na naszą korzyść. Wtenczas też, a jest to naszem przekonaniem, odzyskają nasi Niemcy stracony wesoły umysł, nie dlatego, jakoby Polaków mieli zasymilować — toby było poprostu niemożliwem i zresztą niepotrzebnem — lecz dlatego, aby zachować własnego ducha i rozwinąć się do nowego życia, a ową małą, lecz wpływową mniejszość wśród Polaków, będącą cierniem w naszem ciele państwowem, natomiast wyrwać.

Przygniatająca większość Polaków, przedewszystkiem chłop, który błogosławieństwa, jakie mu rządy pruskie przyniosły, umie cenić, cieszyłaby się tylko z takiego rezultatu czynności komisyi bezpośredniej, a prowincya poznańska stałaby się wtenczas silnie wmurowanym kamieniem w budowie nowego państwa niemieckiego."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 maja.

— **Senat akademicki** Uniwersytetu Jagiellońskiego uchwalił wysłać do Tarnowa na uroczystość odsłonięcia pomnika Szujskiego, deputacyę złożoną z rektora i dziekanów wszystkich wydziałów. Obok tej deputacyi wybiera się jednak w dniu 1 czerwca liczne grono profesorów Uniwersytetu do Tarnowa.

— **Ogólne zgromadzenie** Towarzystwa Imienia Tadeusza Kościuszki odbędzie się w niedzielę d. 30 maja r. b. o godz. 12 w południe w sali Rady powiatowej (Nr domu 3 przy ulicy Gołębiej) w Krakowie. Porządek dzienny: 1) Zagajenie posiedzenia przez Prezesa; 2) Sprawozdanie z czynności Wydziału Towarzystwa; 3) a. Sprawozdanie skarbnika z stanu funduszów Towarzystwa; b. Sprawozdanie komisyi kontrolującej; 4) Wybór 6 członków Wydziału w miejsce wylosowanych; 5) Wybór 3 członków komisyi kontrolującej; 6) Wnioski członków.

— **Egzamina.** W d. 30 maja b. r., t. j. w niedzielę, odbędzie się o godzinie 10-tej przed południem, po odprawieniu dziękczynnego nabożeństwa o godz. 9 rano, w szkołach przemysłowych na Smoleńsku, Kleparzu, przy placu św. Ducha, u św. Krzyża i na Kazimierzu, roczny popis uczniów, uczęszczających do pomienionych szkół, poczem nastąpi rozdanie nagród między najpilniejszych uczniów. Magistrat uprasza pp. Majstrów wszelkich rzemiosł o jak najliczniejsze wzięcie udziału przy egzaminie w celu przekonania się o postępie uczniów w naukach.

— **Majówki.** Na wczorajszem posiedzeniu Wydziału Tow. Strzeleckiego uchwalono urządzić majówkę w niedzielę d. 30 b. m. Wyjazd nastąpi o godz. 1 w południe do lasku w Łuczanowicach, za Krzeszowicami. Przygrywać będzie muzyka 57 pułku, spalone też zostaną ognie sztuczne, a i moździerze Towarzystwa próżnować nie będą. Członkowie płacą po 2 złr. od osoby; z poza grona Towarzystwa można się zgłaszać po bilety (50 ct. od osoby) za pośrednictwem członków Towarzystwa strzeleckiego. Zamówione zostały fiakry, wozy zaś oczekiwać będą przed ogrodem Strzeleckim. — Na niedzielę też d. 30 b. m. zapowiedzianą została majówka Towarzystwa rękodzielników „Zgoda," która odbędzie się na Bielanach przy dźwiękach muzyki. Wozy oczekiwać będą przy rogatce Zwierzynieckiej.

— **Ognie sztuczne** p. Mądrzykowskiego w Parku krakowskim. Jutro w sobotę spalone zostaną w Parku krakowskim wielkie ognie sztuczne, które urozmaici muzyka wojskowa, poczynająca grać już o godzinie 4½ po południu. Program ogni jest bardzo zajmujący, a zeszłoroczne ognie w Parku, spalone przez p. Mądrzykowskiego, pozostawiły po sobie bardzo urocze wrażenie. Między innemi puszczane będą na stawie ognie wodne, a na zakończenie przedstawienia ukaże się Lucyfer w ogniu piekielnym. Puszczane też będą rakiety nowego systemu i bomby pękające na wysokości 1000 metrów.

— **Fanty na loteryę na rzecz pogorzelców.** Pod nadzwyczaj szczęśliwą wróżbą rozpoczynają się przygotowania do loteryi w Parku krakowskim. Jak wspomnieliśmy, nadspodziewana uprzejmość i ofiarność właścicieli Parku umożebnia urządzenie loteryi w niedzielę (od przyszłej za tydzień), co już jest zapewnieniem powodzenia. Piękne fanty napływają obficie na ręce pań zajmujących się urządzeniem loteryi, tak, że jest nadzieja, że liczba zamierzona 1000 fantów lada dzień się już dopełni. Nie mówiąc o gorliwości pań przysparzających fanty, podnieść tu należy gotowość, z jaką pp. kupcy pospieszyli z pomocą. Lista fantów byłaby zbyt długą; wymieniamy p. Wojciechowskiego, który ofiarował dwie bransoletki i broszę, p. Głowacki 2 broszki i 3 szpilki z orzełkami, Gebethner 10 książek. Po kilka fantów nadesłali pp. Launer, Koral, Rimmler, Hahn, Lubański, Bayer, Leinkram, bazary, skład koszyków, Schenker, Skórczewski, Fischer Jan, Bèze, Bazes, Höfelmayer, Schudmak, Hirschfeld, Ihnatowicz, Doening, Górecki. Do bufetu nadesłali: p. Lenert 4 pudełka daktyli, p. Czyński z Jarosławia pakę pierników rozmaitego rodzaju, mieniąc się szczęśliwym, że może się przyczynić do powodzenia loteryi. Istotnie pierniki nie małą rolę odgrywać będą przy stołach zastawionych podwieczorkiem. Należy się wdzięczność za tak hojny dar. Z Cichawy: Mania, Zeńcia, Zosia, nadesłały 14 ślicznych fancików.

— **Na pogorzelców Stryja i Liska** złożyli w prezydyum Magistratu: X. Przewłocki Waleryan z Adryanopola imieniem Misyi Bułgarskiej OO. Zmartwychwstańców przez Bank gal. dla h. i przem. 20 złr.; Grabowski Władysław, wł. biura ogłoszeń, 5 złr. 40 c.; dom modlitwy Izraela Maizelsa 90 złr. 58 c.; członkowie izraelickiego domu modlitwy przy ul. św. Tomasza 33 złr. 60 c.; r. m. Konrad Wentzl 101 złr.; dochód z przedstawienia teatr. i koncertu p. de Serres 312 złr. 20 c.

— **Z Półwsia Zwierzynieckiego.** Gmina Półwsia i wsi Zwierzyńca na zażalenie w Nrze 120 *Czasu* z 27 maja b. r. co do zburzenia kładki na „młynówce zwierzynieckiej" i utrudnienia spacerów mieszkańcom miasta Krakowa ścieżkami na Wolę, pospiesza odpowiedzieć, że kładki tej ani urząd gminy Półwsia, ani Zwierzyńca, nie nakazał usuwać, ani pachołek gminny jej nie usuwał. Kładka ta nie leży na terytoryum gminnem, lecz na terytoryum klasztoru zwierzynieckiego, a zrobioną została przez prywatnego właściciela sąsiedniego gruntu, który chcąc zabezpieczyć swój ogród od służebności przechodu publicznego z części miejskiej na Wolę, zrobił kładkę opodal na gruncie klasztornym i gminy miasta Krakowa, po lewej stronie „młynówki." Teraz kiedy miasto oddało na własność klasztorowi tę część Błoń w obszarze 13 morgów, po lewej stronie „młynówki" położoną, gmina niema obowiązku dla wygody spacerujących urządzać przejścia na cudzym gruncie i na cudzej rzece.

— **Brody** 27 maja. Burmistrzem miasta obrany został jednogłośnie notaryusz p. Antoni Witosławski. Jest nadzieja, że pod jego kierownictwem, przy poparciu kompetentnych sfer, zostaną wreszcie uregulowane zawiłe stosunki naszego miasta.

— **Portret** prezydenta Rady państwa Franciszka Smolki. Na posiedzeniu Rady państwa z d. 25go b. m. odczytano następujące pismo ministra oświaty p. Gautscha do p. Smolki: „Mam zaszczyt przesłać Waszej Ekscelencyi wykonany na najwyższe polecenie przez prof. Canona portret Waszej Ekscelencyi, z prośbą o umieszczenie go w odpowiedniem miejscu gmachu parlamentu."

— **W skład** urzędników konsystorskich archidyecezyi poznańsko-gnieźnieńskiej, której majątek oddanym został władzy duchownej w d. 23 b. m., wchodzą po objęciu zarządu dyecezalnego przez tęż władzę: X. Kempiński, wikaryusz katedralny, jako registrator i dyrektor kancelaryi; Dr Kłossowski, jako rendant, a X. Cichowski, jako kontrolor rendanta. Ze świeckich urzędników, którzy dawniej już byli czynni, pozostają w Poznaniu p. Stałowski, w gnieźnieńskim konsystorzu p. Stryjakowski. P. radca Wyczyński, który przed 12 laty, kiedy rozpoczęły się rządy p. Massenbacha, złożył był urząd syndyka, wraca na swoje stanowisko. Syndykiem gnieźnieńskim zostaje p. Klepaczewski. Do rady konsystorskiej powołani są: X. Wojczyński, prof. Dziedziński i penitencyarz Jaskulski. Kapelanem X. Arcybiskupa jest X. Mojżykiewicz.

— **Przestroga dla jadących do wód niemieckich.** Czytamy w *Słowie*: „Uprzejmość niemiecka." *Kuryer Poznański* cytuje artykuł miejscowej *Posener Zeitung*, która powtórzywszy opisany przez dzienniki polskie, a znany też i czytelnikom *Słowa* wypadek wydalenia państwa W. z Wrocławia (gdzie pani W. chciała poddać się operacyi), dodaje od siebie, że rozszerzanie podobnych rzeczy może się znacznie przysłużyć polskiej agitacyi, odradzającej Polakom udawania się do wód niemieckich. „Szczególną przytem jest rzeczą — mówi w końcu *Pos. Ztg* — że te same pisma polskie nie gardzą inseratami niemieckich administracyj kąpielowych, a więc w dziale ekspedycyjnym polecają to, co potępiają w dziale redakcyjnym." Tymczasem, jako dowód, że prasa polska agitując w potępiany przez *Pos. Ztg* sposób, spełnia tylko sumiennie swój obowiązek, posłużyć może oświadczenie innego niemieckiego dziennika, mianowicie *Ostpreussische Zeitung*, organu p. Schlieckmanna, naczelnego prezesa Prus Wschodnich. Pismo to powiada, że Polacy, przybywający do wód niemieckich, nie mogą liczyć na wyjątki ze względu na przepisy dotyczące wydalania: „Rząd będzie wobec poszczególnych Polaków tak postępował, jak to uzna za konieczne w interesie państwa, bez względu na to, czy ci goście będą w Landeck, czy gdzieindziej." Jaśniej chyba odezwać się trudno, a za cały komentarz do tego oświadczenia dodajemy tylko raz jeszcze, że to mówi organ naczelnego prezesa Prus Wschodnich, a więc figury urzędowej, kompetentniejszej cokolwiek, niż zapraszający naszych gości p. burmistrz z Landeck. Do wód niemieckich zatem stanowczo udawać się nie można."

Wobec takiego postępowania władz pruskich spodziewać się należy, że nasi lekarze stanowczo odradzać będą swym pacyentom wyjazdu do kąpiel niemieckich, wiedząc już naprzód, na jakie szykany osoby chore, przybyłe dla kuracyi, mogą być tamże narażone. Zresztą wybór znakomitych i wielce skutecznych zdrojowisk, zarówno w Galicyi, jak w Austryi Górnej i Dolnej, Czechach i Węgrzech, jest tak obfitym, że nasi chorzy snadnie bez niemieckich kąpiel obejść się mogą.

— **Katastrofa w Krośnie na Szląsku.** W pismach poznańskich czytamy:

Rok 1886 był dla Krosna rokiem nieszczęśliwym; długa, ostra zima, wylew Odry i przymrozki zrządziły niemało szkody, ale nic to wobec katastrofy niedawnej. Z rana zajaśniała piękna pogoda, po południu namiast poczęły chmury zaciemniać niebo, a o godzinie 3 było tak ciemno, że po domach trzeba było światło zapalać. Nagle począł wiatr szumieć, pioruny bić jeden po drugim, grad padać — jakoby sądny dzień nadchodził. Nawałnica przeszła szybko, słońce zajaśniało znowu, ale jakiż teraz przedstawił się widok oczom ludzkim? Wszędzie były szyby powybijane, dachy z domów pozrzucane, a gruzy, belki, dachówki, pokrywały na stopę ulice. Nie dość na tem, wieża kościoła Panny Maryi, ta starożytna ozdoba miasta, runęła, niszcząc dom restauratora Habela i grzebiąc w gruzach kilkanaście osób. Sąsiedni dom został także mocno uszkodzony, a tylne jego zabudowanie leży również w gruzach. Straż pożarna i wojskowa poczęły pracować nad uprzątnięciem gruzów i ratowaniem pogrzebanych osób — a praca ta nie była łatwą, jeżeli sobie wyobrazimy, że belki spadającej wieży przebiły dom aż do parteru. Właściciel restauracyi nie był przypadkowo w domu; żonę jego wydobyto po dłuższym czasie z pod gruzów ciężko poranioną. Znaleziono następnie stelmacha Preussa, który otrzymał lekkie rany, potem ślusarza Bruna, ciężko poranionego; służącego i chłopca Zerbego wydobyto bez duszy. Dotychczas nie odszukano zwłok kilku osób. — Wielki komin browaru Klafkego runął, uszkodził znacznie sąsiednie zabudowania i poniszczył maszyny i pasy. Runął także komin fabryki sukna, burząc okoliczne domy; gazownia także jest bez komina. Wszędzie, w każdym domu straszliwe porobiła burza spustoszenia. Dziecko dekarza Horlica uniesione w powietrze, spadło i zabiło się na miejscu. Stare drzewa po promenadach, cmentarzach i szosach, leżą na ziemi, wyrwane z korzeni. Na Odrze zatonęły dwa statki; znajdująca się na jednym z nich familia, mąż, żona i troje dzieci, znalazły śmierć w nurtach wody; rotman ma pierś zgniecioną. Sąsiednie wsie również ucierpiały. W Alt-Rehfeld mało tylko domów zdołało się oprzeć orkanowi. Na nieszczęście wieczorem poczęło znowu padać, a woda napływająca do niepokrytych domów, przemoczyła wiele sufitów.

— **Tualety weselne** na uroczystość zaślubin księżniczki orleańskiej Amelii z portugalskim następcą tronu księciem Braganza, wystawione były w tych dniach na widok publiczny w Paryżu u krawca damskiego p. Felix. Ślubna suknia księżniczki zaleca się niezwykłą skromnością; ciężkiej gładkiej białej materyi nie przystraja żadna ozdoba, welon tylko jest z kosztownej tkaniny koronkowej. Natomiast matka i teściowa panny młodej przesadzają się w przepychu tualet swoich. Królowa portugalska, Marya Pia, w dniu ślubu syna przywdzieje suknię, skopiowaną według znanego obrazu Rubensa „Tryumf Maryi Medicis." Na błękitnym aksamicie spódnicy naszyte są grona z pereł i kłosy brylantowe; płaszcz królewski z aksamitu ciemniejszego, *bleu de Roy*, przytwierdzony jest do ramion kwiatami granatów, zastępującemi królewskie lilie Francyi. Hrabina Paryża ukaże się w sukni aksamitnej, barwy różowej, zwanej *Ibis*; niezwykle długi tren i *paniers* zrobione są z aksamitu genueńskiego, a przód sukni pokryty jest białemi dżetami. Kostium, który księżniczka Amelia przywdzieje podczas wjazdu do Lizbony, złożony jest z barw narodowych portugalskich, koloru białego i niebieskiego. Książę włoski Amadeusz wyjechał już do Lizbony na uroczystość zaślubin książęcej pary.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 29go: Ostatni gościnny występ Gustawa Fiszera: *Kupiec Wenecki*, komedya w 5 aktach W. Szekspira.

— D. 27go maja pogoda; term. od 12·5 doszedł do 27·6 C. Barometr wraca do góry; o godzinie 7ej rano d. 28go stan jego był 740·4 millim., termom. 18·0 C. — Wiatr połudn. wschodni.

Park krakowski przy ulicy Karmelickiej, otwarty codzień od rana do wieczora. Koncerta muzyki wojskowej (w razie pogody) co środę, sobotę i niedzielę.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— W sobotę d. 29go maja: śś. Maksyma w. i Teodozyi.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

We czwartek d. 3 czerwca odbędzie się w parku Krakowskim na dochód Bratniej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego koncert chóru akademickiego ze współudziałem p. Fontany, p. kapelmistrza J. N. Hocka i orkiestry 13 pułku, pod kierunkiem Wiktora Barabasza. Program jest następujący: Część I: Adam: Modlitwa „Cantique de Noël;" Gounod: „Vive la France;" Stehle: „My żyjemy tylko raz." Część III: Lawroski: „Do zori;" Worobkiewicz: „Nad Pontom;" Wachnianin: „Po morzu;" Beethoven: „Hymn do nocy;" *** „Gdybym ja ptaszkiem był; Mendelsohn: „Hej panowie na nas czas." Część II: Griey: „Lannkennung;" Mendelsohn: Chór z opery „Lorelei;" Ziehrer: „Bilecik miłosny." — Początek koncertu o godzinie 4, początek chórów o godzinie 6.

Z Akademii. W dniach 17 kwietnia i 18go maja odbyła posiedzenia komisya historyczna, na których zdawano sprawę z postępu jej wydawnictw, oznajmiając o wyjściu z druku 3-go tomu Archiwum komisyi, oraz 2-go tomu Pamiętnika X. Wielewickiego Jezuity 1600—1608, o bliskiem ukończeniu 2-go tomu Kodexu dyplomatycznego Małopolskiego oraz 2-go tomu korespondencyi Kardynała Hozyusza. Nadto na jednem posiedzeniu zdawał sprawę szczegółowo ze swoich poszukiwań w archiwum watykańskiem w Rzymie podczas zimy ostatniej Dr Wł. Abraham, na drugiem zaś prof. Zakrzewski z poszukiwań w czasie przeszłej jesieni w archiwum miejskiem w Gdańsku. Oba sprawozdania uchwalono ogłosić w 4-tym tomie Archiwum komisyi. Równocześnie odbyła posiedzenie komisya literacka, na którem przedstawiono wydany świeżo *Liber diligentiarum* wydziału filozoficznego Uniwersytetu krakowskiego z lat 1487—1563, oznajmiono o postępie druku 2-go tomu *Corpus poëtarum latino-polonorum* t. j. poezyj Pawła z Krosna i Jana z Wiślicy i powzięto uchwały co do dalszego prowadzenia tego wydawnictwa, mianowicie co do do przygotowań do wydania poezyj Krzyckiego.

Z teatru. Już po raz drugi z rzędu, na wtorkowem i wczorajszem przedstawieniu, świecił teatr pustkami. A jednak szkoda; bo jakkolwiek odegrane sztuki znane są już publiczności naszej, to przecież p. Gustaw Fiszer umiał im wytworną grą swoją nadać cechę świeżości, a stworzonemi przez siebie kreacyami wywołał tyle szczerego humoru, iż publiczność opuściła teatr z zupełnem zadowoleniem.

Jutro wystąpi p. Fiszer na scenie naszej po raz trzeci w *Kupcu weneckim*.

W domu probostwa św. Anny przy rozpoczętych robotach restauracyjnych odkryto obecnie bardzo ciekawe sufity na części najbliższej kościoła na pierwszem piętrze. Mianowicie po odjęciu płótna, które w wielu pokojach zasłaniało właściwe sufity, okazało się, że malowanie, dotychczas widoczne tylko nad klatką schodową, przechodzi przez szerokość domu i w odpowiadającym dawnym schodom pokoju frontowym bardzo dobrze się zachowało. W pokoju narożnym wykryło się wcale piękne belkowanie. W pokoju zaś od strony dziedzińca nietylko starannie kilowane belki przyozdobione są wyborną polichromią, ale deski sufitowe pomiędzy niemi okryte nader ładną ornamentacyą renesansową z różnobarwnych skrętów liściastych. Z wielką radością dowiadujemy się, że charakterystyczne sufity te, może jedyne w swoim rodzaju w Krakowie, zachowane być mają w zupełności, gdyż materyał ich okazał się całkiem zdrowym. O innych szczegółach tej restauracyi pomówimy w swoim czasie.

Operetka lwowska. Z dniem 1 czerwca b. r. rozpoczną się w tutejszym teatrze przedstawienia teatru lwowskiego. Repertuar składać się będzie z najnowszych oper i operetek. W skład personalu głównych osób wchodzą: panie: Skalska, Bocskaj, Kasprowiczowa, Praunówna, Radwan; panowie: Bandrowski, Florjański, Skalski, Myszkowski, Łomiński, Koncewicz, Kiczman, Krykie-

wicz i inni. Dyrektorem orkiestry jak zwykle będzie p. Henryk Jarecki.

Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich opuścił prasę zeszyt 77 i zawiera artykuły od Obergeyersdorf do Oesel. Z obszerniejszych artykułów wymieniamy: Obertyn, Oborniki, Obra, Obuchów, Odessa, Odolanów, Odra, Oesel.

Wystawa obrazów.

„Wjazd Joanny d'Arc do Reims"
Jana Matejki.

W dziejach sztuki polskiej dzień wczorajszy pozostanie datą pamiętną. Malarstwo historyczne polskie, stworzone przez jednego człowieka, wstąpiło w okres dziejów powszechnych dziełem takiej potęgi, że mu równej w naszem stuleciu znaleść niepodobna.

Ze wszystkiego, co dotąd duch cywilizacyjny Polski wydał w dziedzinie poezyi, literatury i sztuki, „Joanna d'Arc" Matejki jest bezsprzecznie pierwszą kreacyą znaczenia powszechno-dziejowego.

W sferze sztuki jest to wypadek równorzędny wielkim czynom, w których naród spełnia jakąś misyę ze sfery ogólno-cywilizacyjnej. Pędzlem mistrza Polska wypowiada tu głębokie i szczytne słowo, które ma podwójną doniosłość: tę, jaką mu nadaje przedmiot historyozoficzny, i tę, jaką zdobywa sobie pojęciem i jego przedstawieniem.

Piętno pochodzenia tu na pierwszy rzut oka widoczne: tylko mistrz Polak mógł wydobyć ze siebie, a raczej z idei przewodniczącej narodowi to szczytne połączenie malarstwa historycznego z malarstwem religijnem.

Jeżeli zważymy, w jakiej chwili zjawia się ten nowy wspaniały utwór naszego wielkiego malarza, w chwilach zwątpienia, przewrotów społecznych, braku wiary, ucisku, „Joanna d'Arc" Jana Matejki nabierze w naszych oczach uroku wysokiego, pocieszającego wypadku.

Wielka bohaterka i męczennica francuska już nie będzie dla nas tylko wielką Francuzką, ale upostaciowaniem wiary i miłości ojczyzny, postacią ogólno-ludzką nam wspólną, a jedyną w dziejach ludzkości.

W naszych czasach, powtarzamy, tylko Polak mógł odczuć i zrozumieć rolę i missyą w ten sposób pojętej postaci. Z jego ręki, kierowanej natchnieniem walk i boleści narodowych, otrzymuje ta chrześciańska bohaterka godny pomnik dziejowy, na który dotąd wieki nie mogły się złożyć, choć w literaturze i w sztuce nie brakło sławnych mistrzów, którzy jej apoteozę podejmowali.

Dla każdego Polaka, który zechce zrozumieć znaczenie moralne tego obrazu i wniknąć w myśli i w uczucia naszego wielkiego mistrza, jego „Joanna d'Arc" będzie czemś więcej, niż wspaniałym obrazem historycznym. Zrozumie, że jest to wielkie wobec całej Europy, i pełne znaczenia wyznanie wiary narodu, dzisiaj tak ciężko próbowanego i prześladowanego. Apoteoza miłości ojczyzny i ufność w pomoc nieba, oto odpowiedź wielkiego syna Polski, który dzisiaj, wśród tak smutnych i przygnębiających okoliczności, skupiając w sobie wszystkie bole i nadzieje nasze, przez pracę zdumiewającą i twórczość niewyczerpaną i coraz świetniejszą, daje dowód naszej żywotności i twórczego ducha narodowego.

„Joanna d'Arc" Jana Matejki jest pierwszem dziełem pomnikowej wartości, jakiego się doczekała wybawicielka Francyi. Prześcignął nasz Mistrz wszystkich, co dotąd oddali hołd jej pamięci.

Nie jest to epizod historyczny z dziejów Francyi, lecz apoteoza sławnego hasła cywilizacyi nowożytnej — *Gesta Dei per Francos*. Ten pochód tryumfalny do Reims jest punktem głównym jej misyi, osiągniętym celem, tryumfem ojczyzny, a ten właśnie moment chciał wyrazić Jan Matejko.

Na tym obrazie cała epopea Joanny, cała doniosłość jej postaci dziejowej, palec Boga tak wybitnie wyciśnięty na tej wspaniałej karcie historyi narodów, wszystko w jednem słowie ujęte.

Mamy przed sobą dziewicę, przez Boga wybraną, z aureolą na głowie; jej twarz w zachwycie zwrócona do katedralnego kościoła Reimskiego, wyraża uniesienie i radość na widok osiągniętego celu. Ona wsłuchana, głosy nadziemskie do niej mówią. Jedna święta Katarzyna podaje jej lilię zwycięztwa cnoty — druga święta Małgorzata z palmą męczeńską w ręku modli się gorąco do nieba. Wśród tych postaci archanioł Michał, jakby anioł-mściciel, płomienistym mieczem drogę pokazuje.

Joanna siedzi na karym koniu, z ręką podniesioną ku niebu, a drugą trzyma sztandar swój zwycięski.

Nad koniem i zewsząd dokoła z świateł pochodni wydobywają się nader effektowne refleksy, jakby złowroga zapowiedź stosu męczeńskiego. Lud ciśnie się do niej, całuje jej nogi, woła z radością, — matki z dziećmi na rękach do niej biegną. Poeta średniowieczny u nóg jej składa wieniec — oto centrum obrazu i to, co najważniejsze.

Przed Joanną trębacze i lud, niosący pochodnie. Richemont na koniu pysznym prowadzi orszak, obok Dunois, niosący koronę królewską, dalej arcybiskup z Reims i inni wodzowie. Przed orszakiem tłumy ludu, a za niemi kościół o szybach błyszczących od wewnętrznego światła; na niebie gwiazdy i kometa — oto lewa część obrazu. — Na prawo za Joanną d'Arc, król Karol VII z małżonką pod baldachimem, obok Agnieszka Sorel na ślicznym koniu, trzymająca sokoła. Na pierwszym planie ciągną żołnierze sztandar angielski po ziemi, jeden z nich nogą depce herb angielski z pogardą nienawiści, a przed nim trzymają brytana, który chce się rzucić na niego.

Oto kilka szczegółów o treści obrazu, o którym jutro podamy obszerniejsze sprawozdanie.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Sprawozdanie z targów zbożowych na Kleparzu, Baranie i Michałowicach w dniach 27 i 28go kwietnia odbytych.

Wobec sprzyjającego dla zasiewów stanu powietrza, usposobienie w handlu zbożowym osłabło wogóle i na dzisiejszym targu na Kleparzu, ruch był bardzo ograniczony, gdyż obcych kupców nie było, a miejscowe młyny w oczekiwaniu dalszego spadku cen, wstrzymują się od zakupów.

Płacono za pszenicę białą od 8·25 do 8·75 złr.; czerwoną od 8·75 do 9·50 złr., żółtą od 8·50 do 9·— złr.; żyto polskie od 6·60 do 6·85 złr.; rosyjskie i galicyjskie od 6·50 do 6·75 złr.; jęczmień od 6·50 do 7·50 złr.; owies od 7·50 do 7·75 złr. (z akcyzą); kukurudza od 6·50 do 7·— złr.; groch od 7·50 do 8·50 złr.; rzepak od 11·50 do 12·— złr.; koniczyna biała od —·— do —·— złr.; czerwona od —·— do —·— złr. za 100 kilogramów.

Sprawozdanie Dyrekcyi kolei Karola Ludwika za rok 1885.

Kryzys, ciążącą od pewnego czasu na odbycie prawie wszystkich artykułów, od których obrotu zawisła pomyślność kolei Karola Ludwika, zarówno jak przemożna konkurencya dotknęła w r. z. dość silnie to przedsiębiorstwo. Ceny zboża, które już w drugiej połowie r. 1884 poczęły się obniżać, uległy wskutek podaży Ameryki, Indyi i Australii, — która to podaż wobec przeciętnie pomyślnego rezultatu zbiorów w Europie z trudnością tylko popyt i odbiorców znajdowała, — dalszej silnej obniżce i zeszły na poziom, któremu równie niskiego nie pamięta się jeszcze od czasu rozwoju nowożytnego, międzynarodowego obrotu zbożowego. Taką zniżkę cen zboża ułatwiła jeszcze obok innych licznych przyczyn i zbożowa spekulacya, która przed ostatniem podwyższeniem ceł na zboże w Niemczech tam dotąd ogromne zapasy importowała i przez to rynki zbożowe swym towarem przeładowała. Z przeładowania tego powstał zastój i brak ruchu w obrocie, co mocno zachwiało wszelkiemi stosunkami handlowemi. Rosyjskie transporta zbożowe, z których zwykle znaczna część szła koleją Karola Ludwika, cisnęły się do portów morskich, a na kolei Karola Ludwika ujawnił się tymczasem ruch w odwrotnym kierunku. Znaczne transporta przewieziono z Galicyi Wschodniej do Rosyi, ale ani ich ilość, ani dystans przewozu nie były zdolne pokryć ubytek, wywołany brakiem przesyłek rosyjskich.

Tak samo ustał na tej kolei w znacznej części i ruch transportowy z Rumunii.

Prócz ubytku w przewozie zboża, wynoszącego łącznie 88,522 beczek, wystąpił również ubytek w transporcie węgli, czego powodem są rosyjskie cła od węgli; również zmniejszył się przewóz surowych i przerobionych kruszcy oraz artykułów konsumcyjnych lepszego gatunku. Ubytek ten został wywołany częściowo polityką celną rosyjską, częściowo zmniejszeniem się konsumcyi i konkurencyą, którą państwo przez swe posyłki pocztowe czyni. Wszystkie powyższe okoliczności i stosunki złożyły sie na to, że ogół przewozu towarów, wynoszący w 1884 r. 1,223.204 beczek, zeszedł w 1885 r. na 1,041.148, czyli zmniejszył się o 182.055 beczek, a to stanowi ubytek o 14,88%.

Sprawozdanie Dyrekcyi zaznacza dalej znaczny ubytek, jaki obniżenie taryf przewozowych wywołało. Dla ilustracyi tego faktu zestawiono rezultaty transportu lat 1881 i 1885. W r. 1881 był ruch przewozowy obliczony na ilość beczek i kilometrów mniejszym o 24,069.558 aniżeli roku 1885, mimo to był dochód z przewozu r. 1881 wyższym niż r. 1885 o 1,765.521.

W ogóle ubytek w przychodach wyniósł 22%, a naprzeciw tego ubytku stoi zwyżka ruchu i przychodu tylko przy towarach mącznych i soli.

Równocześnie zmniejszył się ruch osobowy a zatem i dochód ztąd płynący. W r. 1884 jechało 1.206.896 osób, w r. 1885 1,112.069, t. j. mniej 194.827 osób, a to spowodowało ubytek w dochodach o 124,942 złr. Powodem tego ubytku było nietyle zwrócenie ruchu osobowego na kolej transwersalną, jako raczej zastój ogólny w stosunkach handlowych.

Stosunki kolei byłyby jednakże ukształtowały się jeszcze niekorzystniej, gdyby najwięcej zagrożonej linii Kraków-Lwów nie były przyszły w pomoc dowozy z linii Jarosław Sokal. Jakkolwiek bowiem dotychczas w specyalnym etacie tej lokalnej kolei koszta przewyższają wpływy, co niewątpliwie zmieni się przy prawidłowym rozwoju i urządzeniu stosunków służbowych, to jednak dowozy z tej linii na linią główną są dla całej kolei bardzo wiele warte i znacznie się przyczyniają do utrzymania ruchu oraz powiększania przychodu.

W takiem położeniu nie może naturalnie oszczędność administracyi zmienić znacznie na korzyść ostateczny rezultat całorocznego obrachunku. Oszczędności tej stawia nieprzekraczalne granice tak zadanie kolei, jak interes ogółu Mimo to jednakże starano się ograniczyć wydatki administracyjne i usiłowania te nie pozostały bezowocne. W r. 1884 wysłano pociągów 18·346, w r. 1885 pociągów 19.813, t. j. więcej o 1.467, a jednak zdołano zaoszczędzić w wydatkach 516.049 złr.

W grudniu 1885 wynosiła długość wszelkich linii kolei tej 740 kilometrów. — Ogół dochodu wynosił za 1885 rok 4,255,908 złr. Strąciwszy z tego oprocentowanie i amortyzacyę zaciągnionych przez Towarzystwo pożyczek, co wyniosło 2,040.313 złr., pozostało jako dochód czysty 2,215.594 złr.

Dołączywszy do tego przeniesienie z zeszłego roku 202.564 złr. dostanie się sumę łączną 2,418.159 złr. Opłaciwszy stosownie do § 48 statutów 5% od kapitału Towarzystwa, co wyniosło 2,346 369 złr. pozostaje przewyżka za 1885 r. 71.789 złr.

Zgodnie z ogólnym planem amortyzacyi umorzono dotychczas 4805 sztuk akcyj w łącznej sumie nominalnej 1,009.050 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (909)

Podobne do ulubieńca, który wszędzie się podoba, znajdują się dziś niemal w każdej rodzinie, w ubogich i bogatych, pigułki szwajcarskie aptekarza R. Brandta. Z powodu nader przyjemnego, pewnego i nieszkodliwego skutku w cierpieniach wątroby i żółci, hemoroidach i t. p. wyparły one wszelkie inne środki.

Każde pudełko prawdziwych pigułek szwajcarskich (do nabycia po 70 ct. w aptekach, w Krakowie w aptece W. Redyka), ma jako etykietę biały krzyż w czerwonem polu i podpis R. Brandta.

Zajścia na półwyspie bałkańskim.

Telegramy.

Wiedeń 28 maja. (pryw.) Do *Wiener Allg. Ztg* donoszą z Londynu: Grecya poczyniła u mocarstw kroki celem przyspieszenia zniesienia blokady.

Wiedeń 28 maja. (pryw.) Do *Wiener Allg. Ztg* donoszą z Petersburga: Utrzymują tu stanowczo, że Grecya ograniczy się do pierwszych swych postanowień demobilizacyjnych. Mocarstwa nie mogą też żądać zupełnej demobilizacyi, dopóki kwestya rumelska nie zostanie stanowczo rozwiązaną.

Paryż 28 maja. Ajencya Havasa donosi: Grecya, nie żądając interwencyi mocarstw, porozumiała się bezpośrednio z Turcyą w sprawie demobilizacyi. Niewiadomo, czy mocarstwa zażądają notyfikacyi greckiej o demobilizacyi pierwej, zanim zniosą blokadę.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 28go maja. Koło polskie powzięło wczoraj wieczór jednomyślnie prawie uchwałę, polecającą polskim członkom komisyi cłowej Izby, głosować w komisyi za wnioskiem Suessa co do cła od nafty, jednak zostawiło im wolność zmian w cyfrach, proponowanych przez Suessa.

Wiedeń 28 maja. *Wiener Ztg* ogłasza zakaz przewozu owiec, kóz, jagniąt, koźląt, nierogacizny, prosiąt, koni, źrebiąt, mułów i osłów z Rumunii przez Przedlitawię począwszy od dnia 1go czerwca b. r..

Wiedeń 28 maja. (*F*) Podług półurzędowego doniesienia z Petersburga, odroczy Giers prawdopodobnie swą podróż do Franzensbadu o kilka tygodni. Poseł rosyjski w Bukareszcie, ks. Urussow ma być posłem w Brukseli w miejsce zmarłego hr. Błudowa.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Rzymu, iż gabinet angielski oświadczył, że nie wziąłby udziału w ewentualnej akcyi Włoch przeciw Harrarowi.

Wiedeń 28 maja. *Wiener Allg. Ztg* dowiaduje się, że rokowania między ministerstwem oświecenia a skarbu w sprawie urządzenia nowych szkół rzemieślniczych postąpiły tak daleko, że urządzenie tych szkół nastąpi w najbliższym czasie. Szkoły te będą w zupełności lub w części utrzymywane przez państwo. Niemieckie szkoły rzemieślnicze otwarte będą w Lincu, Igławie, Celowcu i Chebie — czeskie zaś w Kutnahorze, Kolinie, w Bolesławowie i Wolinie.

Wiedeń 28 maja. Do *Wiener Allg. Ztg* donoszą z Paryża: Utrzymują, że senat odrzuci projekt w sprawie wydalenia książąt.

Wiedeń 28go maja. Do *Tagblattu* donoszą z Paryża: Jeśli senat odrzuci projekt w sprawie wydalenia książąt, w takim razie przesilenie w ministerstwie jest bardzo prawdopodobne.

Berno 28go maja. Zgromadzenie wyborców w Hradyszczach postawiło ponownie kandydaturę namiestnika Schönborna na posła do sejmu.

Tryest 28 maja. W Udinie był znów wypadek choroby na cholerę.

Petersburg 28 maja. Starszy ziemstwa gubernii chersońskiej, podając carowi w Mikołajewie chleb i sól, zapewniał, że wierna prowincya chersońska jest gotową do wszystkiego na pierwszy rozkaz swego władcy.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 28 maja. Z Izby deputowanych. Rząd przedłożył projekta do ustaw o wolnym od cła przywozie kukurudzy i prosa z Serbii i Bułgaryi i o przedłużeniu linii kolejowej Mostar Metkowicz do Serajewa.

Wiedeń 28 maja. Z Izby Panów. Königswarter zapowiada wystąpienie swe z komisyi dla kontroli długów państwa. Wniosek Falkenhayna w sprawie wyznaczenia osobnej komisyi, składającej się z 15 członków, dla taryfy cłowej został przyjęty.

Wiedeń 28 maja. (Z Izby panów). Ustawa o pospolitem ruszeniu przyjętą została jednogłośnie i bez zmiany w drugiem i trzeciem czytaniu.

W dyskusyi jeneralnej wytykał Belcredi wady tej ustawy, a zwłaszcza postanowienia, tyczącego się oficerów w stanie spoczynku i poza służbą, którzy aż do 60 roku życia należą do pospolitego ruszenia, tudzież postanowienia, tyczacego się tych, którzy się w swoim czasie wykupili i żołnierzy uwolnionych.

Jeśli pokój przez lat 5 będzie utrzymany, zaproponuje mowca zmianę tego ostatniego punktu. Mowca nie czyni tego teraz ze względu na konieczność państwową, wymagającą wzmocnienia siły państwa.

Armia, powiedział Belcredi, jest wałem ochronnem przed zewnętrznym nieprzyjacielem. Militarny, szlachetny duch armii jest klamrą, której osłabienie byłoby więcej zbrodnią niż błędem (żywe oklaski).

Schmerling oświadczył w imieniu towarzyszy, że głosować będzie za przyjęciem bez zmiany tego przedłożenia.

Welsersheimb oświadczył, że osiągnięto porozumienie z Węgrami co do ustawy o zaopatrywaniu wdów i sierót po wojskowych, a ustawa ta jeszcze w tej sesyi będzie Radzie państwa przedłożoną. Przyszłe posiedzenie nieoznaczone.

Bruksela 28 maja. Partya robotników postanowiła w dniu 13 czerwca urządzić manifestacye we wszystkich główniejszych punktach prowincyonalnych. Gdyby rząd nie zezwolił na te manifestacye, w takim razie zwołanym będzie na d. 13 czerwca wielki kongres socyalistów do Brukseli.

Paryż 28-go maja. Z Izby. Rząd przedłożył w kwestyi książąt projekt do ustawy, obejmujący dwa artykuły. Pierwszy artykuł upoważnia ministra spraw wewnętrznych do wzbronienia członkom dawniej panujących rodzin pobytu we Francyi. Drugi artykuł oznacza karę, jaką sąd policyjny wymierzyć może tym, którzy zakaz ów przekroczyli. Kara dosięga 5-letniego więzienia. Minister sprawiedliwości motywował projekt tem, że republika, zniósłszy ustawy wymierzone przeciw książętom, miała prawo spodziewać się, iż książęta będą szanowali instytucye republiki. Tymczasem oczekiwania te okazały się płonne, gdyż książęta przy każdej sposobności starali się zachwiać podstawą republiki. Zdaniem rządu, nadszedł już czas, aby stosunkom tym zapobiedz. Minister odczytuje poszczególne artykuły do ustawy wśród przerywań ze strony prawicy. Zażądane przez rząd naglące traktowanie tej ustawy zostało przyjęte, a projekt do ustawy przekazano osobnej komisyi. Wybór do tej komisyi odbędzie się prawdopodobnie we wtorek.

Basly proponuje, aby dobra rodzin dawniej panujących oddać narodowi, i aby w ten sposób wyposażyć kasę zaopatrywania starców. Wniosek ten uznano za naglący i przekazano go tej samej komisyi, co projekt w sprawie wydalenia książąt.

Guyot zapronował oddzielenie Kościoła od państwa.

Londyn 28 maja. W ministerstwie spraw zagranicznych odbyło się wczoraj zwołane przez Gladstona zgromadzenie posłów liberalnych, na którem Gladstone poczynił znaczne ustępstwa co do udziału posłów irlandzkich w obradach parlamentu angielskiego.

W Izbie niższej oświadczył Gladstone, że jeśli się odbędzie drugie czytanie irlandzkiego bilu administracyjnego, wówczas rząd nie będzie wymagał od Izby dalszych obrad nad tym bilem w granicach zwykłej sesyi.

Izba odrzuciła 180 przeciw 104 głosom zaproponowaną przez posła Healy poprawkę do bilu o używaniu broni w Irlandyi, skoro rząd przeciw poprawce tej wystąpił, a następnie przystąpiła do dyskusyi szczegółowej nad tym bilem. Healy sprzeciwiał się przystąpieniu do dyskusyi szczegółowej nad tym bilem, oświadczając, że bil ów, który do przeprowadzenia swego potrzebuje proklamacyi ze strony irlandzkiej rady tajnej, składającej się z oranżystów, nie może być wykonany zadawalniająco i bezstronnie. Healy wyraził wreszcie życzenie, aby moc obowiązująca tego bilu ograniczoną została na jeden rok.

Izba uchwaliła następnie bil ten w dyskusyi szczegółowej.

Londyn 28 maja. W sferach parlamentarnych utrzymują, że ustępstwa Gladstona zapewnią drugie czytanie bilu o Home-rule.

Londyn 28 maja. *Daily News* nie wątpią już o drugiem czytaniu bilu o Home-rule. Głosowanie odbędzie się zapewne w dniu 1 czerwca.

Times utrzymuje, że Home-rule uważać można po drugiem czytaniu za pogrzebane.

Londyn 28 maja. Biuro Reutera donosi z Yokohama, że cholera przybiera tam coraz groźniejsze rozmiary.

Biuro Reutera donosi z Chicago dnia 27 b. m.: Tutejsza Izba zawarła z rządem francuskim traktat co do dostawy 6 milionów funtów zakonserwowanego mięsa w puszkach dla armii.

Moskwa 28 maja. Cesarstwo zwiedzali wczoraj kościoły. Po południu urządzili studenci koncert w gmachu uniwersyteckim. Cesarstwo przyjmowano wszędzie z zapałem.

Kursa. Wiedeń 28-go maja. — 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 85·15.— 5%. — Renta papier. nieopodat. 102·—. Renta srebr. 85·45 — Renta złota 117·20. 4% Renta złota węg. 105 25. Losy z r. 1860 138·80.— Akcye Banku Austr. Węg. 879·—. — Akcye kredyt. 283·40. — Londyn 126·70 — Napoleony 10·03. —— Lombardy 108·80 Losy 1864 roku 171·75. — Akcye Kolei Karola Ludwika 199·25.— Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 228·25. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 177·50. — Obligacye indemn. galicyjs. —·—. Losy prem. węgiersk. 119·50 — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 153·75. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 167·25. — 6% Listy zast. hipot. 103·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—. — Akcye kolei Siedmiogr. 190·50. — Marki 62·07½. — Ruble 123·50. — Dukaty 5·97.

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 28 go maja. — Banknoty austryackie 161·25. — Krótki Wiedeń 161·—. — Banknoty ros. 199·10. — 5% Listy zast. Polskie 62·25. — 4% Listy Likw. Polskie 56·75. — Akcye Kolei Karola Ludwika 80·75. — Akcye austr. kredytowe 456·—.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Z Rzeszowa lokalny:
Rzeszów odjazd 2·35 popoł. Kraków przyjazd 8·20 wiecz.

Z Wiednia	osobowy	mieszany
Wiedeń odjazd	8·25 wiecz.	9·30 wieczór
Kraków przyjazd	9·45 rano	5·27 popołudniu

Z Prus: o godzinie 3·15 popoł. mieszany; o godzinie 8·30 wieczór pospieszny i o godz. 9·50 wiecz. osob.

Z Warszawy: o godz. 9·45 rano osobowy i o godz. 5·27 popołudniu mieszany.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 28 Maja.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	123 50	124 50
Marki niemieckie	61 70	62 30
Dukat ważny	5 93	6 02
20-to frankowka ważna	10 —	10 07
Imperyał ważny	10 30	10 40
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 68
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	85 —	85 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 75	105 75
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „ „	94 75	96 —
4% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 25	100 25
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	91 25	92 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 —	96 —
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	94 50	95 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	92 50	93 50
5% „ „ „ „ „ „ „	101 —	102 —
6% „ „ „ Banku Hipot. „	102 50	103 50
5% „ „ „ „ „ „ prem.	101 50	102 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	99 50	100 50
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	98 50	99 75
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 —	100 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	101 —	102 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	51 —	53 —
5% „ „ „ „ „	47 —	48 50
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99 75	100 75
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	199 50	201 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	228 25	230 25
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	285 —	288 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
„ „ Stanisławowa	26 50	28 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	13 75	14 50
„ „ węgier. „ „	8 75	9 40
Wiedeń 27 Maja. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	85 25	85 40
4⅕% „ srebrna	85 50	85 65
4% „ złota	117 40	117 60
4% „ węgierska złota	— —	— —
5% „ „ papier.	94 85	95 —
3⅒% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	130 —	130 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 75	139 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 —	140 50
„ „ 1864 „ 100 „	171 50	172 —
„ „ 1864 „ 50 „	171 50	172 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	105 20	105 50
Galicyjskie „ „	105 20	105 70
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	108 50	109 50
Wyższo-austryackie „ „	105 20	106 —
Szląskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 20	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	105 30	105 80
Węgierskie „ „	105 30	105 80
Węgier. z klauz. 1867 „ „	105 30	105 80
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	154 25	154 75
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	118 —	118 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	117 —	117 25
Boden-Credit austryacki . . 80 „	240 —	240 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	283 80	284 10
„ Bank węgierski . 200 „	290 50	291 —
Depositen-Bank . . . . . 200 „	190 50	191 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	540 —	544 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	878 —	880 —
Unionbank . . . . . 100 „	73 50	74 —
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	153 —	154 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	106 —	106 40
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	192 25	192 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	410 —	412 —
Elżbiety . . . . . 210 „ „	243 25	243 75
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	216 —	216 50
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	206 75	207 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2355	2358
Franciszka Józefa . . 200 „ „	217 25	217 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	200 25	200 75
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	154 —	154 20
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	228 25	228 75
Nordwest austr. . . . 200 „ „	167 25	167 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	158 40	158 80
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	193 25	193 50
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	190 50	191 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	237 10	237 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	109 75	110 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	254 25	254 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	180 —	180 50
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	177 50	177 75
„ Westb. . . . . . 200 „ „	173 50	174 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	125 80	126 20
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 50	100 80
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 25	100 75
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 50	— —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	102 —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	98 75	99 25
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	95 —	95 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	101 30	101 70
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 30	101 70
4% „ „ „ nowe 41 lat	93 25	— —
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	95 75	96 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	103 10	103 25
5% „ „ „ „ prem.	101 70	102 —
5% „ „ „ „ . 40 lat	99 75	100 25

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 60	101 —
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 25	102 75
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 75	102 —
4% „ Bank Hip. prem.	103 —	103 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . . 300 złr. 5%	101 50	102 —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	102 50	103 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	111 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	119 75	120 25
„ za 200 Mrk. nie op.	125 70	126 30
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	98 70	99 10
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	111 60	112 —
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	96 25	96 50
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	101 10	101 50
„ Jarosław 300 „ „	100 50	101 —
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	102 60	103 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	84 —	84 40
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	105 50	106 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	104 40	104 70
„ „ Em.1874 200 m. „	133 —	— —
Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. „	125 60	126 20
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	93 60	94 —
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	100 80	101 10
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	197 25	198 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	159 50	160 25
„ „ . 200 złr. 5%	130 75	131 25
Theissb.-Gesell. . . . 1000 „ „	109 —	— —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	102 —	102 50
„ „ II Em. 200 „ „	101 —	101 25
„ Nordost . . . . 300 „ „	101 25	101 75
„ „ złotem . . 200 „ „	129 25	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	101 75	102 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 40	100 80
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	116 50	117 —
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	124 50	125 —
„ Węgierskie . . „ 100	119 50	120 —
3% „ Tureckie . . . fr. 400	18 70	19 —

	płacą	żądają
Kredytowe . . . . złr. 100	176 —	176 50
Clary . . . . złr. 42	44 75	45 50
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	119 25	119 75
Insbrucku. . . . . . . „ 20	21 —	21 50
Keglewicha . . . . . . „ 10½	23 —	— —
Krakowskie . . . . . . „ 20	17 70	18 —
Ofner (miasta Budy) . . . „ 40	47 75	48 25
Palfy . . . . „ 42	41 80	42 20
Rudolfa . . . . „ 10	18 50	19 —
Salma . . . . „ 42	57 —	57 75
Salzburgskie . . . . . „ 20	22 —	23 —
St. Genois . . . . . . „ 42	54 50	55 —
Stanisławowskie . . . . „ 20	27 —	— —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	135 —	137 —
4% „ . . . „ 50	69 —	70 —
Waldsteina . . . . . . „ 20	33 —	34 —
Windischgrätza . . . . „ 20	43 —	43 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 95	5 97
20 frankówki	10 03	10 04
Imperyały rosyjskie	10 32	10 34
Funty szterl. angielskie	12 65	12 68
Liry tureckie złote	11 34	11 36
Marki niemieckie za 100 marek	62 —	62 10
Rubel papierowy za 100	124 —	125 —
Lwów 26 Maja.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 50	290 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 80	101 80
4% „ „ „ „	94 50	95 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 80	101 80
4½% „ Bank. kraj. gal. . 51-letnie	95 50	96 50
6% „ „ Banku hip. gal.	102 70	103 70
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	99 25	100 25
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 70	105 70
4½% „ pożyczki krajowej	94 50	95 50

Warszawa 25 Maja.	rub.	kop.	rub.	kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	—	—
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	—	—
kupon	—	—	178	

(1420-2-2)

Za spokój duszy ś. p.

Jakóba Bołoz ANTONIEWICZA,

Prezydenta c. k Sądu kraj. w Krakowie, zmarłego w Karlsbadzie 29 maja 1884 r., jako w drugą rocznicę zgonu odprawione zostaną

Msze św. żałobne

w kościele św. Barbary

w sobotę dnia 29 maja b. r. o godz. 9 zrana na którą pozostała wdowa i dzieci Krewnych i Znajomych zapraszają.

Podziękowanie

Wielm. Panu Piotrowi Krokiewiczowi, aptekarzowi w Krakowie.

Cierpiąc od 1½ roku na silny nieuleczalny kaszel połączony z różnemi ciężkiemi słabościami, mimo rad lekarskich tutejszych, czułem się bez nadziei życia, a jako ojciec kilkorga dzieci, chwytając w końcu różnych sposobów do poratowania swego zdrowia, przypadkowo z nastręczenia obcej, przyjaznej mi osoby, użyłem Ziółek loretańskich wyrobu WPana Piotra Krokiewicza, aptekarza, i po użyciu trzech paczek w zupełności zdrowie pozyskałem, mogąc o własnych siłach już pracować i tym sposobem choć cząstkę szczęścia dzieciom mym udzielić.

Czuję się przeto spowodowanym najszczerszą wdzięczność wyrazić WPanu Piotrowi Krokiewiczowi aptekarzowi miejscowemu, za wyrób Ziółek loretańskich, gdyż życie me jedynie użyciu tychże zawdzięczam. Z głębokim szacunkiem

Michał Trybalski, drukarz litograficzny.

Podziękowanie.

Wielmożny Panie L. CZYŃSKI w Jarosławiu.

Będąc od dłuższego czasu cierpiącym na żołądek, próbowałem różnych środków, by takowe usunąć. Jednakowoż dopiero po ogłoszeniu Pańskiego wyrobu **„Piernika higienicznego“** spróbowałem, używając go według opisu — przekonałem się sam na sobie, że piernik ten działa faktycznie **zbawiennie na dolegliwości żołądka.** Po własnem doświadczeniu, polecałem piernik Pańskiego wyrobu moim znajomym, również jak ja cierpiącym, którzy doznawali **dobrego skutku.** Za co przyjm Pan moje podziękowanie.

Ksawery bar. Konopka w Krakowie.

Piernik higieniczny wyrobu **L. Czyńskiego w Jarosławiu** jest do nabycia we wszystkich aptekach i handlach po 20 cent. za sztukę. (1345-1)

Nauczycielka Francuska

posiadająca język angielski, muzykę, śpiew i rysunki, poszukuje umieszczenia przez **Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek w Krakowie,** ul. Szewska Nr. 8, I. piętro. (1421-1-5)

DENTYSTA

wszech nauk lekarskich

Dr Kazimierz Szymkiewicz

mieszka w Rynku gł., róg ul. Wiślnej Nr. 26, nad sklepem Wgo Krywulta.

Ordynuje od 9—1 i od 3—5, w niedziele i święta tylko przed południem. Ubogim chorym bezpłatnie od 8—9 zrana. (1407-1-10

OBWIESZCZENIE.

L. 418. (1419)

Gmina miasta Piwniczna wydzierżawia przez licytacyę publiczną, w dniach 15, 21 i 22 czerwca 1886 odbyć się mającą w urzędzie miejskim w Piwniczny, prawo propinacyi w mieście Piwniczna z ceną wywołania 2700 złr. w. a, począwszy od 1 stycznia 1888 r. do 31 grudnia 1890 r. — Bliższe warunki w biurze urzędu miejskiego.

Piwniczna, dnia 24 maja 1886 r.

Burmistrz: *Marciszewski.*

Do sprzedania lub wydzierżawienia

dom

[14 3 1-3]

nowo wymurowany o jednem piętrze, czterech pokojach z kuchnią, na dole 3 pokoje i kuchnia, z ogrodem — w pięknej okolicy kąpielowej w **Rabce**, przy przestanku kolejowym, w pobliżu łazienek — z konsensem na restauracyę, wyszynkiem trunków i trafiką. Bliższa wiadomość u właściciela *Leopolda Rigelhaupta* na miejscu.

MAJĄTEK ziemski

w okolicy podgórskiej przy dobrym gościńcu położony, obejmujący 1250 morgów obszaru, z tego 700 morgów wysokopiennego szpilkowego lasu, a w ⅔ częściach grubsze materyały do wyrabiania — o 2ch folwarkach ze wszystkiemi nowemi budynkami — obsiewu do 70 korcy oziminy a do 250 jarzyny z odpowiedniemi inwentarzami — gleba w przeważnej części bardzo dobra — suche dochody z propinacyi, tartaku, młynów z dodatkiem kloców wyżej 2200 złr. rocznie — **jest zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia.** — Bliższa wiadomość pod adresem: **B. B.** poste rest. **Sambor.** (1400-1-3)

Szparagi

świeżo wycinane — w ogrodzie na Wielopolu Librowskiem pod L. 18. (1373-2-3)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Parcela budowlana około **500** sążni □ wied. obejmująca, w przedłużeniu ulicy Garncarskiej (nowo projektowanej) **jest do sprzedania.** Grunt rodzimy wysoko położony — Wiadomość przy ulicy Wygoda pod **Nr. 2,** tuż za mostem zwierzynieckim. (1406 1-3)

Ogrodnik

rozumiejący zadanie swojego zawodu, znajdzie od 1go lipca miejsce w **Morawicy** pod Krakowem. — Bliższe porozumienie tylko osobiście w miejscu. (1259-5-5)

BRĄZY

kałamarze, lichtarze, kandelabry, **albumy, teki, pugilaresy** itd. (768-9-)

W MAGAZYNIE

F. SZUKIEWICZA

w Krakowie, Rynek A—B.

Weba King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu .	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (772-123-)

M. Beyer i Sp. w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

Ważne dla p. właścicieli machin i ekonomów.

Polecamy opłatnie do każdej stacyi kolejowej w kraju, podwójnie odwaszony olej wulkaniczny, jako najtańsze smarowidło do wszelkich maszyn i wogóle do każdego przemysłu, za 100 kilogramów złr. 18 z beczką. (782-22-30)

Hübner i Hanke we Lwowie.



CHOROBY ZARAŹLIWE

Niedawne lub zadawnione, skrofuły, choroby skórne (liszaje, wyrzuty, strupy, trąd) i inne cierpienia naskórne, spowodowane zanieczyszczeniem i zepsuciem krwi. Wrzody, gruczoły, reumatyzm, rany, wrzody w ustach i w gardle, nabrzmienia, narośle na kości, strum, niemoc i drugorzędne i trzeciorzędne peryody syfilisu nabytego lub dziedzicznego.

Leczenie niezawodne i radykalne chorób najbardziej zastarzałych i najuporczywszych, nieustępujących przed żadną metodą lekarską, leczą się przez użycie.

BISCUITS du Dr OLLIVIER

Jedyne potwierdzone przez Akademję Medyczną w Paryżu
Jedyne upoważnione przez rząd francuski.
Jedyne, jakich używają w szpitalach Paryzkich.

24,000 Franków Nagrody Narodowej.

Lekarstwo to, bardzo przyjemne w smaku, zalecane od lat przeszło 60 przez najznakomitszych lekarzy, jako najskuteczniejszy, znany dotąd, środek przeczyszczający krew, jest jedynem w całym świecie, jakie otrzymało wyżej wymienione tytuły i oznaki honorowe, co dowodzi jego znakomitej skuteczności.

Pod dobroczynnym wpływem tych biszkoptów apetyt powraca, funkcye żywotne przychodzą do normalnego stanu, a po kilku tygodniach leczenia chorzy spostrzegają, że wszystkie przypadłości chorobliwe nikną i zdrowie, choćby najmocniej podkopane przez zepsucie i zanieczyszczenie krwi, przychodzi do normalnego stanu.

Skład główny: 62, rue de Rivoli, *w Paryżu,*

Dostać można we Lwowie w aptece p. K. Mikolascha, Krzyżanowskiego, Nahlika; w Krakowie w apt. pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

(151-24-)

J. Pserhofera

pigułki czyszczące krew,

(828-18-)

od dawna wielokrotnie uznany i przez wielu lekarzy publiczności polecony środek domowy na wszelkie następstwa złego trawienia i zatkania itp.

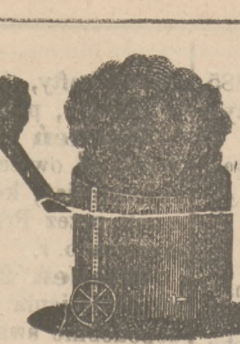
1 pudełko z 15 pigułkami 21 c.
1 zwój z 6 pudełkami złr. 1·05.

Za poprzedniem nadesłaniem należytości kosztuje z opłatną przesyłką: 1 zwój pigułek **1·25 złr.** 2 zwoje **2·30 złr.,** 3 zwoje **3·40 złr.,** 4 zwoje **4·40 złr.,** 5 zwoi **5·20 złr.,** 10 zwoi **9·20 złr.** Mniej niż jeden zwój niemoże być posłane.

J. Pserhofer, apteka „zum goldenen Reichsapfel“ w Wiedniu, I. Singerstr. 15.

Na składzie są wszystkie krajowe i zagraniczne szczególności.

Dostanie w Krakowie w apt. Redyka.



ZYGMUNT WASILKOWSKI

Ajent na **Galicyę** Warszawskiego Przedsiębiorstwa Asfaltowego,

asfaltuje: podwórza, sienie, korytarze, chodniki, podesta, stajnie, wozownie, oranżerye, balkony, tarasy, kuchnie, spiżarnie, pralnie itp. roboty, w zakres fachu jego wchodzące, rodzimemi asfaltami **limmerowskim i włoskim,** tak w **Krakowie, Lwowie** jak i **na prowincyi.** Wykłada *tynkiem asfaltowym* stare zawilgocone mury.

Szczególniej poleca *warstwy oddzielające* **(izolacyjne)** na fundamenta nowo budujących się domów (na 10 milim. grubości z czystego asfaltu z domieszką 8% goudronu i 25% rzecznego piasku) jako niezawodny sposób przecięcia wilgoci.

Kilkunastoletnia praktyka moja w tym zawodzie, zapewnić może WPP. architektom, budowniczym, inżynierom oraz WPP. właścicielom dóbr i kamienic, potrzebny pośpiech, ścisłość i dokładność w wykonanych robotach przezemnie. [996/10-12)

Adres: Kraków, ulica Dietla Nr. 17.

Spisko-Bialskie klimatyczne miejsce lecznicze

Tatra-Höhlenhain

położone w Tatrach 763·6 m. nad powierzchnią morza, oddalone 2½ godzin od stacyi kolejowej Poprad-Felka, a 4 godziny od Orłowa, należy do najtańszych zakładów w Tatrach. Szczególniej odznacza się zakład powietrzem obfitem w kwasoród we wspaniałym świerkowym lesie, wyborną źródlaną wodą do picia, potokiem górskim z licznemi pstrągami, ślicznemi przechadzkami w pobliżu i dalszemi wycieczkami w różne strony Tatr. Dostać można kąpieli zwykłych, słonych i igliwiowych, także codzień świeżej żętycy. Postarano się jak najlepiej o lekarzy, komunikacyę pocztową, fiakrów i przewodników. Główna pora trwa w lipcu i sierpniu. W poprzednim i następnym sezonie ceny 60 porządnie umeblowanych pokoi są o połowę tańsze. Chorym poleca się szczególniej pora w miesiącach maju i czerwcu, ponieważ lasy świerkowe odpowiednio do tutejszych klimatycznych stosunków są wtedy w najlepszym rozkwicie, zatem też wytwarzanie się kwasorodu w lasach jest najsilniejsze.

Spiska Biała (Szepes-Bela) w maju 1886 r. (1418)

Zarząd Spisko-Bialskiego

Tatra-Höhlenhain.

JAN IHNATOWICZ

MAGISTER FARMACYI I CHEMIK SĄDOWY,

poleca niezawodne i wypróbowane środki do wytępienia owadów domowych,

mianowicie:

Fenilin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach, flakon 60 ct.

Ziółka antimolowe do przechowywania futer, pudełko 30 ct.

Papier antimolowy ochrania od moli futra, suknie, portiery, firanki i meble — sztuka 3 ct.

Grylon wytruwa szwaby, karakony, świerszcze, stonogi, szczypawki, karaluki, prusaki itp. flakon 30 ct.

Mikoton niezawodny środek do wytępienia pluskiew, flakon 50 ct.

Proszek perski (dalmatycki) do wygubienia pcheł itp. owadów — paczka 5 i 10 ct., flakon 20 i 30 ct.

Papier na muchy, sztuka 3 ct.

są do nabycia w sklepach własnych: (963 17-)

we **LWOWIE** { przy ulicy Kopernika pod L. 3. w hotelu „Europejskim“ przy placu Maryackim i przy ulicy Halickiej (róg ulicy Wałowej).

w **KRAKOWIE,** Sukiennice L. 20. | w **CZERNIOWCACH,** Rynek L. 2.

Ostrzeżenie przeciw podrabiaczom.

Pastilles de

TAMAR INDIEN GRILLON

Owoc przeczyszczający, orzeźwiający

PRZECIW

ZATWARDZENIU

i słabościom które mu towarzyszą jako to: KRWAWNICOM, ŻÓŁCI, BRAKOWI APETYTU, DOLEGLIWOŚCIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK i.t.d.

Bardzo przyjemny do zażywania, — nie zawiéra w sobie żadnej cząstki drażniącej, — bierze się nie zmieniając w niczém ani przywyknień ani zatrudnień codziennych.

Niezbędny i nieszkodliwy nawet kobiétom brzemiennym, położnicom, dzieciom i starcom. Spzedaje się we wszystkich składach materyałów aptecznych i w aptekach.

Paris, E. Grillon, 27, rue Rambuteau.

[926-9-40]

Franciszka Christopha

połyskowy lakier na podłogi

bezwonny, szybko schnący i trwały.

Nadaje się z powodu swych **praktycznych przymiotów** i prostego użycia do **pokostowania** podłóg. Jest do nabycia w różnych kolorach (powlekających jak barwą olejną) i bez barwy (tylko połysk nadający). *Powlekania na próbę i opisy użycia w składach.*

Franciszek Christoph w Pradze,

wynalazca i jedyny fabrykant prawdziwego połyskowego lakieru na podłogi. Skład w **Krakowie** u **Stanisława Feintucha.** (818-6-6)

Wszyscy jadący do Wiednia

i mający zamiar zwiedzenia pracowni dentystycznej, zechcą się udać do słynnie znanej od 20 lat pracowni dla (1287-2-3)

c. k. uprzywil. sztucz. **ZĘBÓW**

D. Herzl, w **Wiedniu, I., Rothenthurmstrasse Nr. 35, — filia V., Margarethenplatz Nr. 4.**

Operacye gazem bez bólu.



Oryzalina czyli masło ryżowe

wytwarzane z mlécznego soku niedojrzałego owocu ryżu, jest ze strony lekarzy polecane jako najpewniejszy środek przeciw więdnieniu cery w twarzy, w rękach, ramionach i piersiach. Łuszczy ono bowiem zewnętrzną górną skórkę w drobnych płateczkach i sprawia jej organiczny nowotwór, który zadziwia bezbłędną czystością i gładkością. Jego skutek może być prawie w oczach spostrzeżonym a z pewnością tylko z przyjemnością, gdyż prawie wszystkie braki i zeszpecenia, jak: żółte plamy, węgry, nienaturalna czerwoność cery i nosa, stwardzenia, pękania skóry, tworzenie się zmarszczek znikają wkrótce. — Przy używaniu pudru służy jako wyborny środek pomocniczy, tworzy przeźrocze pudrowe, przezco pudr nie jest widzialnym i tkwi na twarzy aż do całkowitego jej zmycia.

1 słoik oryginalny około 125 gramów wnętrza 2 złr.
1 pudełko pudru Favorin . . . . 75 ct.

Skład w Krakowie u Wiktora Redyka apt., we Lwowie u Z. Ruckera aptek. [1283-2 12]

MAGAZYN MOD

Aleksandry Zamoyskiej

w Krakowie, Sukiennice l. 19,

poleca na sezon wiosenny i letni wielki wybór kapeluszy damskich, piór strusich i fantazyjnych oraz kwiatów paryskich po cenach b. przystępnych. [1049-14-18]

SZNURÓWKI w wielkim wyborze.

Magazyn przyjmuje zamówienia na **SUKNIE DAMSKIE** i wykonywa w najkrótszym czasie z gustem i elegancyą.

Modele paryskie.

Do sprzedania

dom parterowy nowo wymurowany, o 7 pokojach, wraz z ogrodem, stajnią i wozówką — w miasteczku **Myślenicach.** – Bliższa wiadomość u *Tomasza Tylko* na Podgórzu L. 14. (1385-2 3)

9 morgów obszaru z domem

o 12tu ubikacyach, z stajnią i wozownią z ładnym ogrodem i stawem, z meblami i ekwipażami, lub bez takowych, w Królestwie zaraz za komorą Michałowice, 1½ mili od Krakowa, jest do sprzedania. Kościół w miejscu. — Bliższa wiadomość przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 38 na pierwszem piętrze u właściciela. (1169-7-8)

Cztery buhaje

rasy holenderskiej, zdolne do skoku, są do sprzedania po umiarkowanej cenie. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Mikulice, p. Przeworsk. (1401-2-3)

Sznurówki

pierwszej krakowskiej fabryki na II. piętrze w Rynku 12,

polecam jako najważniejszą podstawę toalety damskiej. Sznurówki moje odznaczają się od wszystkich sklepowych i tak zwanych francuskich dobrym, dogodnym i podług mody staniczków zastosowanym krojem. Materyały trwałe.

Sznurówka damska fasonu niemieckiego złr. 2—25
„ „ „ francuskiego „ 5—25
„ dziecinna od 80 ct. do złr. 3·50.

Ceny stałe. — Są i higieniczne gotowe. 1315-4-)

Czereśnie

wielkie, trwałe	złr.	2·20
szparagi białe, bardzo grube .	„	2·70
groszek w płuskach strączkach	„	1·60
ziemniaki stołowe . . .	„	1·50
fasolę	„	2·60
karczochy (30—40 szt.) . . .	„	2·50

za **5 kilowy koszyk** w świeżym najlepszym towarze rozsyłam za zaliczką pocztą **opłatnie** do wszyst. miejscowości.

A. Maiti, Görz. (1299 7-12)

SUKNA od **1 złr.** za metr wzwyż. Próbek proszę żądać od firmy [942-5-] **Fabriks-Niederlage „Zum weissen Lamm“ in Brünn.**

Anker-Linie

koncesyonow. austryacko - węgierska narodowa droga.

Najpewniejsza, najlepsza i najtańsza droga z **Tryestu** i **Rjeki** do **Nowego Jorku.**

Parowiec „India“ (2476 ton)
Odjazd z Tryestu 24 maja
„ Fiume 26 „

Bezpośrednie pasażerskie bilety jazdy i bezpośrednia wysyłka frachtów morskich z Wiednia, Budapesztu i innych głównych stacyj Austro-Węgier do wszystkich głównych miejsc Północnej Ameryki. (5 6 20-104)

Przyjmują ładunki do portów Śródziemnego morza. Bliższych wiadomości udzielają **Fr. Parisi** I, Wollzeile 12 i **A. Reif** I., Pestalozzigasse 1 w **Wiedniu** — **Henderson Brothers** w **Wiedniu** I., Kolowratring 4.

Ogrodnik we wszystkich gałęziach zawodu uzdolniony, posiadający chlubne świadectwa ze swej dotychczasowej praktyki, poszukuje zaraz umieszczenia. Adres: **K. M. 19** poste restante **Tarnów.** [1399 2-3

Leśnik w sile wieku, ukończony akademik, ze świadectwem złożonego wyższego egzaminu państwowego — z doskonałemi świadectwami z odbytej praktyki i samodzielnego zarządu — poszukuje od 1 lipca odpowiedniej posady. Adres: *A. Maternowski,* nadleśniczy w dobrach hr. Zamoyskiego w Kozłówce pr. Lublin. (1163-10-24)

Wioska w powiecie Wielickim, 19 klmtr. od Krakowa, 8 klmtr. od Wieliczki stacyi kolei odległa, na gościńcu z Wieliczki do Dobczyc prowadzącym, w prześlicznem położeniu leżąca, mająca obszaru zaokrąglonego 170 mrg. gospodarstwo płodozmienne, grunta na południe położone, budynki w dobrym stanie, prawo propinacyi, jest wraz z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, z wolnej ręki **zaraz do sprzedania.** Bliższych wiadomości udziela *Agencya dla rolników S. Mikuckiego w Krakowie.* (1195-5-)

Murarze

specyaliści w budowie kominów fabrycznych bez rusztowań z 20 letnią praktyką, z najlepszemi rekomendacyami, polecają się pp. inżynierom, budowniczym jako też przedsiębiorcom do objęcia budowy takich kominów z izolatorami powietrza, ze znacznem oszczędzeniem materyału. Bliższa wiadomość w kierownictwie budowy fortecy **Duńkowiczki** około **Przemyśla.** (1387-2-3)

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. 50 ct.,** przy zakupnie zaraz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (460 30 30)

110 król. saska loterya,

100,000 losów, 50 000 wygranych w 5ciu klasach. Pierwsza klasa rozpoczyna się 5 lipca. Główne wygrane mar. 500,000, 300,000, 200,000, 150,000, 100,000, 60,000, 3 po 50,000, 4 po 40,000, 9 po 30,000, 25,000, 4 po 20,000, 23 po 15,000, 4 po 10,000, 83 po 5000, 800 po 3000, 985 po 1000 itd. Całe, na wszystkie 5 klas ważne, pełne losy po 210 mar. z wyłącz. porta (około złr. 130 ct. 40) także wedle planu każda klasa po 42 m mające się odnowić losy klasyczne (połówki, piątki w stosunku) są do nabycia u kolektora król. sask. loteryi [1289-3-5]

George Meyer w Lipsku.

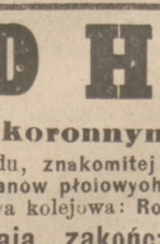
Pewny zarobek!

Rzetelne osoby **wszelkich stanów,** które chcą się zająć **sprzedażą prawnie dozwolonych losów państwowych i premiowych** na częściowe spłaty, będą wszędzie przyjęte przez **pierwszorzędny krajowy dom bankowy** pod **bardzo dobremi warunkami.**

Przy niejakiej pilności można zarobić łatwo miesięcznie bez kapitału i ryzyka złr. 100 do 300.

Oferty w języku niemieckim z podaniem obecnego zajęcia przyjmuje Rudolf Mosse w Wiedniu pod **H. 1513.** (1286-2 6)

Dla upiększenia i odmłodzenia



polecam sz. paniom moją **słynną w świecie kosmetyczną wodę na twarz** i **krem alabastrowy.** Po użyciu przez rok odmładza ona o **10 lat** i usuwa wszelkie nieczystości cery. Niepotrzeb ję żadnego dalszego wychwalania, gdyż moje środki u szan pań z powodu cudownego skutku bez tego są słynne i znane. Wszelkie kosmetyki są zrobione ściśle według słynnie znanych przepisów byłego nadwornego lekarza Wachera, dlatego zechcą się szan. panie z zaufaniem ustnie lub pisemnie do mnie udać

Cena flaszki wody na twarz 50 ct., słoik kremu alabastrowego 1 złr.

Frau ELISE SICHERL, fabrykantka kosmet. srodków w Wiedniu I. Wollzeile 17. 3 piętro.

Do nabycia także w aptece „zum Engel“ am Hof, w aptece „zur Mariahilf“ Mariahilferstrasse. Główny skład w Węgrzech u p. J. Toröka aptekarza, Königsgasse w Budapeszcie. (1197-3-12)

Przy zakupnie proszę uważać na pieczęć i nazwisko.

Radcy dworu Dr. Steinbachera zakład naturalnego leczenia

Brunnthal-Monachium

(w Bawaryi), [514-4-6]

uskutecznia wyleczenie osłabienia męskiego i podobnych cierpień 8—12 tygodniową kuracyę, kierowaną ściśle wedle naukowych zasad. Prospekta darmo.

Kąpiele jodowe BAD HALL

w cesarstwie austr., w kraju koronnym Górnej Austryi.

Najznakomitszy zdrój jodowy stałego lądu, znakomitej siły leczniczej w zołzach, angielskiej chorobie, wszelkich chorobach organów płciowych, przewlekłych zapaleniach kości i stawów i ich następstwach i t. d. Stacya kolejowa: Rohr (Kremsthalbahn).

Rozpoczęcie pory kąpielowej 15 maja, zakończenie 30 września.

Bliższej wiadomości udziela **krajowy zarząd kąpielowy w BAD HALL.**

(1100-5-6) *Od wydziału krajowego Gór. A.*

Wodę jodową i sól jodową można sprowadzić wprost do zarządu kąpielowego Bad Hall.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go października 1885 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa

8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Nowego Sącza, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna,
11·23 przedpoł. do Skawiny, Suchy, Zwardonia,
3 27 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
6·40 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Stanisławowa, Husiatyna.

Odjazd z Oświęcima

8·18 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,
3.08 popołudniu do Skawiny, Podgórza, Suchy, Husiatyna.

Odjazd z Tarnowa

2·34 w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Zwardonia,
5·17 rano pociąg mięszany do Grybowa, Orłowa, Zwardonia,
1·40 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Orłowa, Husiatyna.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

10·12 przedpoł. z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
4·13 popołudniu ze Zwardonia, Suchy, Skawiny,
6·39 wieczór z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Nowego Sącza, Suchy, Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Oświęcima

11·54 przedpołudniem z Husiatyna, Suchy, Podgórza, Skawiny,
6 53 wieczór ze Zwardonia, Suchy, Podgórza, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa

11·15 przedpołud. pociąg osobowy ze Zwardonia, Husiatyna, Orłowa, Grybowa.
9·03 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Husiatyna, Grybowa,
1·10 w nocy pociąg osobowy z Husiatyna, Grybowa. (618-232-)

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*